DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERJI
Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE V, IV,
Rok XVIII. Kraków, poniedziałek 15 kwietnia 1935 Nr. 105

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

„Katedra germanistyki" dla Rauschninga na „uniwersytecie żydowskim" w — Tel Awiw...

Brednie antysemickie urzędówki gdańskiej

Gdańsk (ŻAT). Heca żydożercza w Gdańsku kontynuowana jest bez przerwy, przyczem szczególną gorliwość ujawnia oficjalny organ senatu „Danziger Vorposten". Pragnąc „zdyskredytować" b. prezydenta senatu dr. Rauschninga, który ostatnio, jak wiadomo, ostro wystąpił przeciwko narodowym socjalistom, zamieszcza „Danziger Vorposten" bezsensowną wiadomość, **jakoby gmina żydowska w Gdańsku — w dowód wdzięczności za antynazistyczne stanowisko Rauschninga — zaproponowała mu „katedrę germanistyki" na „uniwersytecie żydowskim w Tel Awiwie (!)"**.

Przerażające rozmiary nędzy wśród ludności żydowskiej Wiednia

Wiedeń (ŻAT). W związku z znacznym spadkiem liczebności żydostwa austrjackiego w świetle wyników spisu ludności z marca 1934, „Die Stimme" (Organ krajowej organizacji sjonistycznej) wskazuje, że według spisu ludności liczba Żydów w roku ubiegłym wynosiła w Wiedniu 176.034, a więc o 25.000 mniej niż w roku 1923. Jest to bezpośredni skutek spadku urodzeń i wzrostu śmiertelności w wyniku nędzy gospodarczej. Z pośród owych 176.000 Żydów wiedeńskich, przeszło 55.000 figuruje w rejestrach wydziału opieki społecznej gminy żydowskiej w Wiedniu. Wraz z członkami rodzin, liczba Żydów, zmuszonych korzystać z pomocy społecznej w Wiedniu wynosi przeszło 80.000, co stanowi prawie połowę ludności żydowskiej Wiednia. To straszliwe zubożenie jest skutkiem antyżydowskiego kursu eksterminacyjnego na tle ogólnego kryzysu gospodarczego.

* * *

Wiedeń (ŻAT). Liczba adwokatów-Żydów zatrudnionych przez przemysł austrjacki w ciągu ostatnich miesięcy ogromnie zmalała. Miało to się stać pod naciskiem koncernu bankowego „Credit Anstalt Wiener Bankverein", od którego przemysł austrjacki jest całkowicie uzależniony.

* * *

Wiedeń (ŻAT). W skład „Fachbeirat für Ärzte", który został ostatnio utworzony przy generalnym sekretarjacie Frontu Ojczyźnianego, nie wszedł żaden Żyd. Front Ojczyźniany, będący masową organizacją obozu rządzącego, liczy wśród swych członków, jak wiadomo, wielu Żydów.

WZNOWIENIE ANTYSEMICKIEJ HECY PRASOWEJ W AUSTRJI.

Wiedeń (ŻAT). **W ostatnich dniach wznowiona została gwałtowna heca antyżydowska w prasie austrjackiej.** Pod tym względem odznaczają się „Wiener Montagsblatt" (wydawnictwo „Reichspost") i „Der Kampfsport", mający w podtytule na pis „aryjskie pismo sportowe Austrji" i który informować ma wyłącznie o sporcie austrjackim, podlegającym wicekanclerzowi ks. Starhembergowi, po święca niemniej niż trzy strony najbardziej rozwydrzonej hecy żydożerczej. Antysemicka kampanja prasowa nie wywołuje żadnej reakcji ze strony władz.

ZGON WYBITNEGO LARYNGOLOGA WIEDEŃSKIEGO

Wiedeń (ŻAT). Zmarł tu słynny laryngolog wiedeński prof. Benjamin Gomperz. Zmarły należał do najwybitniejszych specjalistów w swojej dziedzinie.

ZGON WETERANA SJONIZMU WE WŁOSZECH.

Medjolan (ŻAT). W 68 roku życia zmarł tu Bettino Levy, jeden z weteranów ruchu sjonistycznego we Włoszech, przyjaciel Teodora Herzla. Zmarły był jednym z założycieli federacji sjonistycznej we Włoszech, którą reprezentował na 5 i 6 Kongresach Sjonistycznych. Nad grobem przemawiał naczelny rabin Medjolanu, prof. Alessandro da Fano.

Liczby certyfikatów jeszcze nie ogłoszono oficjalnie

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Jerozolima. 14. 4. Na zapytanie Ż.A.T. w sprawie szedulu na półrocze kwiecień—październik oświadczył członek Egzekutywy Czertok, **że Egzekutywa Agencji Żydowskiej nie otrzymała jeszcze oficjalnego zawiadomienia o kwocie emigracyjnej na bieżące półrocze.**

* * *

(Telegr. własny „N. Dziennika" przez Pal-Kor.)

Jerozolima. 14. 4. W związku z wiadomościami niektórych pism agencja Pal-Kor **podtrzymuje informację, pochodzącą z miarodajnego źródła, że liczba certyfikatów, przyznanych przez Wysokiego Komisarza na półrocze kwiecień—październik wynosi 8000.**

Napad Arabów na robotników żydowskich

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Jerozolima. 14. 4. Wsiadającą do pociągu Hajfa—Akko grupę robotników żydowskich zaatakowali robotnicy arabscy, przyczem 7 Żydów odniosło rany, w tem 2 ciężkie. Policja aresztowała 22 arabskich napastników.

„Dni Bialika" w Tel Awiw

Tel Awiw (ŻAT). Na wystawie sztuki i kultury, której otwarcie nastąpiło wczoraj, w niedzielę, w Tel Awiwie w ramach „Dni Bialika", znajdują się eksponaty, poświęcone Bialikowi, nadesłane z różnych krajów, w tej liczbie również z Austrji, gdzie Ch. N. Bialik spędził ostatnie dni życia. Wśród licznych fotografij znajduje się też fotografja pokoju Bialika w sanatorjum Auersperg, pokój mieszkalny Bialika w domu Delfinerów, jak również słynna laska Bialika, którą w swoim czasie poeta zgubił i opiewał i którą znaleziono w Tel Awiwie po poszukiwaniach z udziałem wszystkich mieszkańców. Na wystawie znajdują się też listy Ch. N. Bialika w liczbie kilkudziesięciu, nadesłane przez dr. Dawida Rothfelda i M. Ungerfelda z Wiednia.

—o—

Trzecia Rzesza

Frankfurt (ŻAT). Po niedawnej zmianie nazwy Börne-Platz i Börne-Strasse, obecnie świeżo zmieniono nazwy 11 następujących ulic, nazwanych w swoim czasie dla uczczenia pamięci zasłużonych żydowskich osobistości i filantropów: Heine-Strasse, Jakob Schiff-Strasse, Georg Steyer-Strasse, Hergsheimer-Strasse, Sonnemann-Strasse, Oetlinger-Strasse, Max Hirsch-Strasse, Friedleben-Strasse Geiger-Strasse, Katzenstein-Strasse i Theodor Stern-Strasse.

Frankfurt (ŻAT). Na zebraniu włościan w Darmstadt namiestnik Rzeszy Gauleiter Sprenger wygłosił przemówienie, w którem nawoływał do bojkotu Żydów. Każdy winien wykazać ofiarność—oświadczył Sprenger — i wyrzec się wreszcie drobnych korzyści, jakich przysporzyć może handel z Żydami.

Berlin (ŻAT). Na kursie instruktorskim narodowych socjalistów w Görlitz jeden z referentów, Neumeyer, według sprawozdania „Oberlausitzer Tagespost", zaznaczył, że w życiu codziennem narodowi socjaliści pamiętać powinni o swych obowiązkach i „żadnemu narodowemu socjaliście nie wolno kupować w sklepie żydowskim". Pismo „Rheinische NSFront" w Neustadt donosi, iż kierownictwo okręgowe partji narodowych socjalistów zwołało specjalną naradę w sprawie rasowej, na której podkreślono z naciskiem, że wszyscy członkowie partji powinni „w życiu codziennem uważać kwestję aryjską za pierwszy i najwyższy **nakaz**".

Rezolucje 3 mocarstw w Stresie

Stresa, 14. 4. (PAT). Oficjalny tekst rezolucji, ogłoszonej w wyniku konferencji trzech mocarstw w Stresie, ma brzmienie następujące:

Przedstawiciele rządów Włoch, Francji i Anglji, zbadali w Stresie ogólną sytuację europejską w świetle wyników, jakie dała wymiana poglądów, przeprowadzona w ciągu ostatnich tygodni, oraz w świetle decyzji rządu niemieckiego, powziętej dnia 16 marca, jak również w świetle informacyj, zebranych przez ministrów brytyjskich w toku wizyt, dokonanych przez nich w różnych stolicach europejskich.

Po rozważeniu następstw tej sytuacji w stosunku do polityki, określonej w porozumieniach, które osiągnięto w Rzymie i Londynie, przedstawiciele trzech rządów zgodzili się co do różnych spraw, które przedyskutowali.

1) ZGODZILI SIĘ CO DO WSPÓLNEJ LINJI POSTĘPOWANIA W TOKU DYSKUSJI, JAKA NASTĄPI NAD ODWOŁANIEM SIĘ FRANCJI DO RADY LIGI NARODÓW.

2) Uzyskane informacje umocniły ich w przekonaniu, że należy prowadzić rokowania, zmierzające do pożądanego rozwoju bezpieczeństwa w Europie wschodniej.

3) Przedstawiciele trzech rządów przeprowadzili ponownie zbadanie sytuacji austrjackiej. Przedstawiciele trzech rządów potwierdzają deklaracje angielsko-francusko-włoskie z 17 lutego i 27 września 1934 r., mocą których trzy rządy uznały, że konieczność utrzymania niepodległości i integralności Austrji w dalszym ciągu ożywiać będzie ich wspólną politykę.

Powołując się na protokół francusko włoski z 7 stycznia 1935 r. oraz na deklarację francusko-angielską z 3 lutego 1935 r., w których potwierdzono decyzje konsultowania się na temat środków, jakie przedsięwziętoby zostały w wypadku, gdyby integralność i niepodległość Austrji były zagrożone, postanowili zalecić zebranie się w terminie bardzo bliskim przedstawicieli wszystkich rządów wymienionych w protokółach rzymskich, celem zawarcia układów, tyczących się Europy środkowej.

4) W sprawie paktu lotniczego proponowanego dla Europy zachodniej przedstawiciele trzech rządów potwierdzają te zasady oraz tę procedurę, które były przewidziane w komunikacie londyńskim z dn. 3 lutego, i zgadzają się na aktywne prowadzenie badań tej sprawy, celem przygotowania traktatu pomiędzy 5-ciu państwami, oznaczonemi w komunikacie londyńskim, jak również układów dwustronnych, mogących mu towarzyszyć.

5) przechodząc do badań problemu zbrojeń, przedstawiciele trzech mocarstw przypomnieli, że komunikat londyński przewidywał załatwienie, któreby miało powstać w drodze swobodnych rokowań z Niemcami i któreby miało zastąpić odpowiednie postanowienia części 5-tej traktatu wersalskiego.

Przedstawiciele trzech mocarstw rozprawiali w poczuciu swej odpowiedzialności nad ostatniem demarche rządu niemieckiego oraz nad sprawozdaniem, jakie przedstawił sir Simon na temat rozmów, jakie odbył z kanclerzem niemieckim w tej sprawie.

Przedstawiciele trzech rządów z żalem stwierdzili, że metoda jednostronnego odrzucania traktatów, zastosowana przez rząd niemiecki w chwili, gdy dokonywane zostały kroki, celem osiągnięcia załatwienia sprawy zbrojeń w drodze swobodnych rokowań, POWAŻNIE UGODZIŁA W ZAUFANIE OPINJI PUBLICZNEJ DO TRWAŁOŚCI POKOJOWEGO PORZĄDKU RZECZY. Z drugiej strony szeroki zakres niemieckiego programu zbrojeń tak, jak został on ogłoszony, program którego wykonanie zostało już poważnie posunięte naprzód, ODEBRAŁO WSZELKĄ WARTOŚĆ PRZEWIDYWANIOM ILOŚCIOWYM, NA KTÓRYCH DOTYCHCZAS OPIERANO WYSIŁKI, ZMIERZAJĄCE DO ROZBROJENIA, A RÓWNOCZEŚNIE ZBURZYŁO NADZIEJĘ, KTÓREMI OŻYWIONE BYŁY TE WYSIŁKI.

Przedstawiciele trzech mocarstw potwierdzają mimo to swoje głębokie pragnienie utrzymania pokoju przez stworzenie poczucia bezpieczeństwa i oświadczają ze swej strony, że w dalszym ciągu pragną przyłączyć się do każdego wysiłku natury praktycznej, zmierzającego do załatwienia między narodowego na podstawie zmniejszenia zbrojeń.

6) Przedstawiciele trzech mocarstw przyjęli do wiadomości życzenia, wyrażone przez państwa, których statut wojskowy został ustalony przez traktaty w St. Germain, Trianon i Neuvilly, a które to życzenia zmierzają do rewizji tego statutu.

Przedstawiciele trzech mocarstw postanawiają zalecić państwom zainteresowanym zbadanie tej sprawy, celem załatwienia jej drogą umowną w ramach ogólnych i regjonalnych gwarancyj bezpieczeństwa.

Wreszcie mocarstwa, biorące udział w konferencji stresańskiej uchwaliły następującą deklarację końcową:

Trzy mocarstwa, których polityka ma na celu zbiorowe utrzymanie pokoju w ramach Ligi Narodów stwierdzają swą **całkowitą zgodę co do przeciwstawienia się wszelkiemi właściwemi środkaim każdemu jednostronnemu odrzuceniu traktatów,** mogącemu wystawić na niebezpieczeństwo pokój Europy. W tym też celu postępować one będą na podstawie ścisłej i serdecznej współpracy.

Ostatnie posiedzenie i wyjazd ministrów ze Stresy

Stresa, 14. 4. PAT. Konferencja w Stresie zakończyła się dziś w południe. Rano kontynuowane były narady trzech mocarstw w pałacu Boroneo na Isola Bella, gdzie ostatecznie uzgodniono tekst oficjalnego komunikatu, poczem delegaci powrócili do hotelu wysp boromejskich w Stresie.

O godz. 13.330 premjer francuski Flandin wydał śniadanie dla członków konferencji. Po śniadaniu publiczność zgromadzona w hotelu wysp boromejskich zgotowała owację Mussoliniemu i Flandinowi.

Mm. Simon wyjechał do Alassio (Riviera włoska), skąd przez Genuę uda się do Genewy. Premjer MacDonald wyjechał o godz. 18.45 do Londynu. Premjer Flandin wyjechał o godz. 20.55, a minister Laval o godz. 16-tej do Genewy.

Kronika łódzka

RADA MIEJSKA ZBIERZE SIĘ „W SWOIM CZASIE".

Łódź, 14. 4. W oświadczeniu, złożonem w związku z nieodbyciem czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej, kom. Wojewódzki stwierdza m. in.:

„Uważając za niemożliwe odbycie posiedzenia w atmosferze podnieconej, liczyłem, że przez zwłokę da się możność frakcjom rozważenia sprawy i wynalezienia jakiegoś wyjścia z zagmatwanej sytuacji. Frakcja obozu narodowego złożyła deklarację, wzywającą mnie do odbycia posiedzenia bez względu na to, że pertraktacje nie dały pomyślnego wyniku. Niewątpliwie **posiedzenie to będzie w swoim czasie zwołane.** Jednocześnie obóz narodowy, dając inicjatywę tego posiedzenia, ponosi moralne konsekwencje, ponosi odpowiedzialność za spokojne prwadzenie obrad na tem posiedzeniu".

ZAJŚCIE WE FABRYCE

Łódź, 14. 4. (G). W przędzalni Danzigera przy ul. Kątnej L. 6 wynikł zatarg na tle niewypłacania zarobków. Podczas konfliktu, który przybrał ostrą firmę, dwie robotnice doznały ataku nerwowego. — Odwieziono je do szpitala.

LICZBA WYROKÓW SMIERCI ZMALAŁA

Według oficjalnych danych prokuratur sądów okręgowych, kara główna zanika prawie zupełnie. W pierwszym kwartale br. wykonane zostały tylko 2 wyroki śmierci; jeden wyrok sądu przysięgłych w Rzeszowie i jeden wyrok Wojskowego Sądu Admiralskiego w Grudziądzu.

ZE SPORTU

WYNIKI LIGOWE

Kraków. Cracovia—Ł.K.S. 5:1.
W. Hajduki. Ruch—Wisła 4:2.
Warszawa. Legja—Garbarnia 0:0.
Lwów. Pogoń—Polonja 3:0.
Poznań. Warta—Warszawianka 3:1.

Mistrzostwa klasy A. KOZPN.

MAKKABI—LEGJA 2:1 (1:0)

(dk) Pierwszy mistrzowski występ bialoniebieskich (osłabionych brakiem 8 zawodników, biorących udział w II. Makkabiadzie oraz Redera, Sonnenscheina i Ohlbauma), zakończył się ich zwycięstwem, odniesionem dość szczęśliwie w spotkaniu z Legją. Rezultat ten, wobec kompletnego składu Legji (brakło tam jedynie Mytara) **uważać należy za wielki sukces odmłodzonej jedenastki Makkabi**, tem cenniejszy, iż odniesiony został na obcym i bardzo ciężkim terenie.

Gra była naogół wyrównana i stała na niskim poziomie, przyczem oba zespoły nie wykorzystały całego szeregu stuprocentowych sytuacyj podbramkowych, a Legja nawet rzutu karnego.

Dla zwycięzców bramki zdobyli Krumholz i Fink, obaj z doskonałych podań Sticla. Dla gospo... Sędziował p. Gumplowicz, słabiej, niż zwykle. ...darzy strzelcem był Witek.

Zwierzyniecki—Tarnovia 5:2 (2:1)
Wisła rez. — Wawel 1:1 (1:0).
Podgórze—Nadwiślan 3:2.
Cracovia rez. — Unja 2:1 (2:0)
Garbarnia—Grzegórzecki 2:0 (1:0).
Korona—Olsza 3:1 (2:0)

W tabeli mistrzostwa klasy A Krakowa prowadzi Zwierzyniecki bezu utraty punktu.

Żydzi w parlamencie greckim

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Saloniki, 14. 4. W nowej ordynacji wyborczej, wydanej w związku z wyborami, rozpisanemi na dzień 19 maja do parlamentu, kurja żydowska została zniesiona. Jak słychać, na liście kandydatów stronnictwa prorządowego będzie umieszczonych 2—3 Żydów, których wybór będzie zapewniony. W poprzedniej Izbie Żydzi nie mieli reprezentanta, tylko w Senacie zasiadali Żydzi.

• • •

Saloniki. 14. 4. Niewykryci sprawcy dostali się na cmentarz żydowski w Salonikach, gdzie zniszczyli 5 nagrobków, poczem zbiegli.

NOWY GMACH INSTYTUTU WEIZMANNA

(Telegr. własny „N. Dziennika" przez Pal-Kor).

Rechowoth. 14. 4. Prof. Wiktor Henri, znakomity fizyk, profesor Sorbony, dokonał uroczystego położenia kamienia pod budowę nowego gmachu Chemicznego Instytutu Badania, na którego czele stoi prof. Weizmann. W nowym gmachu znajdzie pomieszczenie biblioteka Instytutu i laboratorja naukowe.

100 DRZEW W PALESTYNIE KU CZCI ADOLFA OCHSA.

Nowy Jork (ŻAT). Propalestyńska konferencja kobiet, która odbyła się tu w tych dniach, postanowiła zaszczepić 100 drzew na gruntach Keren Kajemet w Palestynie dla uczczenia pamięci zmarłego przed kilku dniami wydawcy Adolfa S. Ochsa.

ANI JEDEN ŻYD NIE POZOSTAŁ NA KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ.

Charbin (ŻAT). Po przejściu kolei wschodniochińskiej pod administrację Mandżu-Ko nie pozostał na służbie kolejowej ani jeden żydowski pracownik. 468 Żydów, zatrudnionych na tej kolei wraz z rodzinami w liczbie 1200 osób ewakuowano do Związku Radzieckiego. Rekrutacje nowych europejskich urzędników kolei wschodnio-chińskiej powierzono emigranckim komitetom rosyjskim, które nie dopuszczają do pracy ani jednego Żyda.

Niemiecka niespodzianka

Stresa zapowiadała się szumnie wprawdzie, ale mimo wszystko niesensacyjnie, Przeciętny czytelnik gazety miał podświadomie to przekonanie, że będzie o jedną konferencję więcej, że literatura dyplomatyczna powiększy się o jedno oświadczenie, o jakąś nową rezolucję, która niczego w niczem nie zmieni. Nastawienie ogólne było pesymistyczne, a wzmacniał je organ Mussoliniego „Popolo d'Italia", który formalnie ostrzegał przed nieuzasadnionym optymizmem.

Aż nagle niespodzianka — ze strony Niemiec. Niemcy, niebiorący udziału w konferencji w Stresie, proszone telegraficznie przez Simona o powtórne sprecyzowanie swego stanowiska wobec paktu wschodniego, oświadczyły nagle, że jakkolwiek trwają w negatywnem stanowisku wobec wschodniego paktu wzajemnej pomocy, to jednak gotowe są zgłosić akces do wschodniego paktu nieagresji. Różnica między paktem pierwszym a drugim, polega zaś na tem, że podczas gdy „pakt wschodni" obowiązywał sygnatarjuszy do udzielania sobie pomocy wojskowej i do zezwolenia na swobodny przemarsz wojsk przez terytorjum odnośnego państwa, to wschodni pakt nieagresji tych zobowiązań nie przewiduje.

W dalszym ciągu swego sensacyjnego oświadczenia rząd Rzeszy zaznacza, że oba rodzaje paktów nie wykluczają się wzajemnie, t. zn,, że poszczególne państwa, biorące udział w pakcie nieagresji, będą odrębne układy o wzajemnem niesieniu pomocy.

Narzuca się odrazu pytanie: jak to nowe pociągnięcie Niemiec należy ocenić? Czy jest to pewnego rodzaju skrucha i wyrzeczenie się dotychczasowego, nieprzejednanego stanowiska wobec umów zbiorowych, czy też tylko nowy manewr, który sytuacji międzynarodowej w niczem nie zmieni?

Jakkolwiek trudno w tej chwili jeszcze o odpowiedź zupełnie ścisłą, to jednak spróbujemy drogą analizy sytuacji dociec, co stało u kolebki tego nowego kroku niemieckiego i jakie nań złożyły się przyczyny.

Prasa niemiecka bezustannie dawała wyraz pewnemu uzasadnionemu zresztą zaniepokojeniu. Włochy nie taiły wcale swych antypatyj do Niemiec, podkreślały niebezpieczeństwo z ich strony grożące, objawiały przesadne troski o Austrję, domagając się nawet jej dozbrojenia, Laval zapowiedział nieodwołalnie wyjazd do Rosji, a Anglja wycofała się skrzętnie z konwencji lotniczej, którą Niemcy tak łapczywie podchwycili, spodziewając się uzyskać w ten sposób parytet sił powietrznych. Wybory gdańskie, pozornie tak buńczucznie przez prasę niemiecką roztrąbione i przedstawione jako olbrzymi sukces narodowego socjalizmu, były w rzeczy samej pewnem memento, przestrogą, że coś się kruszy i że potęga maleje. W dodatku w Stresie roztrząsano stanowisko mocarstw wobec wniesionego przez Francję protestu do Ligi przeciw zbrojeniom niemieckim i jednostronnemu wypowiedzeniu traktatu wersalskiego. Sprawa ewentualnego powrotu Niemiec do Ligi Narodów przedstawia się krucho. Wrażenie, jakie z podróży do Berlina odnieśli Simon i Eden, było mocno niekorzystne, a MacDonald już w Stresie zapowiedział, że Anglja, jakkolwiek chętnie widziałaby powrót Niemiec do Genewy, to jednak nie myśli robić ustępstw w nieskończoność.

To wszystko skłoniło rząd Hitlera do opamiętania się. Sytuacja, na jaką się zanosiło przedstawiała się jako faktyczna i kompletna izolacja Niemiec.

A wobec tej sytuacji zatrąbił Hitler pozornie do odwrotu. Pozornie, bo sądząc po dotychczasowych pociągnięciach Niemiec, trudno uwierzyć w ich istotną dobrą wolę współdziałania w prawdziwem ugruntowaniu europejskiego pokoju. Chciały się ratować z chwilowej opresji i trzeba przyznać, że ten nowy krok był taktycznie dobrze obmyślony. Bo oto już na podstawie tego oświadczenia uzyskały Niemcy „rozgrzeszenie" za naruszenie Traktatu Wersalskiego na punkcie zbrojeń. Protest Ligi Narodów będzie miał wprawdzie miejsce, ale w formie nie ostrej i stanowczej, jak należałoby się spodziewać, lecz łagodnie, „po ojcowsku" niemal. Powie się kilka nic nie znaczących ogólników na ten temat, kładąc nacisk na zapobieżenie ewentualnym przyszłym naruszeniom traktatów. Innemi słowy, przeszłość puści się w niepamięć, świat uzna jako fakt dokonany niemieckie zbrojenia, nie protestując nawet zbytnio przeciw nim.

W dodatku nowy krok Niemiec stał się wodą na młyn angielski. Anglja bowiem, mimo rozczarowań, niechętnem okiem patrzała na wszelkie układy, w których Niemcy nie brałyby udziału. Francja natomiast, jakkolwiek nie będzie zbyt zachwycona nowym niemieckim projektem, zostaje jednak przezeń niejako zaszachowana o tyle, że uznaje on możliwość zawierania paktów wzajemnej pomocy, poza ogólnym paktem nieagresji. Robi to wrażenie, jakoby cały ten projekt poprostu z góry przykrojony był na francuską miarę, i jakoby jego autorzy liczyli się z tem, że w jego ramach pomieścić należy i „zlegalizować" niejako wyjazd Lavala do Moskwy.

Stresa zatem dała jednak coś nowego. Niemiecki upór załamał się. Ale załamał się pozornie tylko, bo równocześnie zdobył korzyści dla Niemiec.

Czy wypłyną stąd i korzyści dla sytuacji politycznej ogólnej? My ze swej strony pozwalamy sobie w to wątpić.

Że bowiem można zobowiązań swych nie dotrzymywać i niemi zbytnio się nie przejmować, tego właśnie Niemcy są najjaskrawszym dowodem. **H. P.**

Włochy i Anglja odnawiają swe zobowiązania zawarte w traktacie locarneńskim

Stresa, 14. 4. (R) Poza wspólną rezolucją trzech mocarstw, rządy angielski i włoski złożyły następującą wspólną deklarację, tyczącą się traktatu locarneńskiego:

Przedstawiciele Włoch i Zjednoczonego Królestwa W. Brytanji, mocarstw, które biorą udział w traktacie locarneńskim tylko w charakterze gwarantów, uroczyście ponownie potwierdzają wszystkie zobowiązania, jakie na podstawie tego traktatu przypadają tym mocarstwom i oświadczają swoją **gotowość wiernego wywiązania się z nich w wypadku, gdy zajdzie tego potrzeba.**

Ze względu na to, że zobowiązania wyżej wskazane zostały zaciągnięte w stosunku do wszystkich innych państw, biorących udział w traktacie locarneńskim, niniejsza deklaracja, wspólnie złożona na konferencji streseńskiej, w której Francja bierze udział, **zostanie oficjalnie zakomunikowana rządom niemieckiemu i belgijskiemu.**

Sprawa paktu wschodniego — w zawieszeniu

Paryż, 14. 4. (PAT). „Le Petit Parisien" twierdzi, że w sprawie paktu wschodniego o nieagresji konferencja w Stresie nie chciała powziąć żadnej decyzji w przeddzień podróży ministra Lavala do Warszawy i Moskwy.

„Solidarność 3 mocarstw zabezpiecza pokój Europy"

Stresa, 14. 4. (R). Agencja Havasa donosi: Zamykając obrady konferencji w Stresie, Mussolini stwierdził, że czujna i aktywna solidarność trzech mocarstw zabezpiecza pokój Europy. MacDonald i Flandin wyrazili podziękowanie dla Mussoliniego i stwierdzili wzajemną gotowość do współpracy. MacDonald oświadczył: Jeżeli wrota, wiodące do pokoju, które winny być otwarte, zostaną zamknięte, to trzeba, aby było zupełnie jasne, na kogo spada za to odpowiedzialność.

Flandin wyraził wdzięczność w imieniu Francji za deklarację wspólną Włoch i W. Brytanji o wznowieniu traktatu locarneńskiego.

„REWIZJA" — PORAZ PIERWSZY W DOKUMENCIE DYPLOMATYCZNYM.

Londyn, 14. 4. (R). Agencja Reutera donosi ze Stresy: przedstawiciel rządu włoskiego oświadczył korespondentowi Reutera, że najdonioślejszym punktem w dokumencie, streszczającym wyniki konferencji w Stresie, jest użycie słowa „rewizja" poraz pierwszy w dokumencie dyplomatycznym państw zwycięskich.

Ostatnie słowa straconego Sally Epsteina

Praga (ŻAT). Berlińscy przedstawiciele prasy zagranicznej opisują na podstawie poufnych informacyj przebieg egzekucji Hansa Zieglera i 28-letniego żydowskiego malarza z Polski Sally Epsteina, skazanych na karę śmierci rzekomo za „czuwanie na ulicy" w czasie popełnienia morderstwa na osobie Horsta Wessela.

Korespondenci podkreślają, że obaj skazańcy, zwłaszcza Sally Epstein, całkowicie dowiedli, iż nie mieli absolutnie nic wspólnego z mordem Wessela, więcej nawet, o mordzie tym dowiedzieli się dopiero po jego dokonaniu.

We wtorek, dnia 9 b. m. wieczorem obrońcy Zieglera i Epsteina zostali powiadomieni, że we środę o 6 nad ranem odbędzie się egzekucja na dziedzińcu więzienia Plötzensee.

W obecności członków „trybunału ludowego" i przedstawicieli „Gestapo" obaj skazańcy wyprowadzeni zostali na miejsce stracenia. Przed egzekucją Epstein zdążył jeszcze zawołać w stronę swych sędziów:

— Nie my jesteśmy mordercami — mordercy to wy!

W 10 sekund później głowa Epsteina potoczyła się, ścięta katowskim toporem.

Przedstawiciele prasy podkreślają, że faktyczni mordercy Horsta Wessela — Ali Hehler i Soll — nic wspólnego z działalnością polityczną nie mieli, byli to pospolici alfonsi, dla których Horst Wessel był konkurentem, a to dlatego, że jego „przyjaciółka" krążyła w Berlinie po ulicach, które „prawem alfonsów" były zarezerwowane dla „przyjaciółek" Hehlera i Solla. Gdy gospodyni Wessela, będąc zagrożona przez swego lokatora, wezwała jego rywali na pomoc, ci skorzystali ze sposobności, aby się rozprawić z niewygodnym dla nich Horstem.

Ziegler i Epstein, którzy nic wspólnego z półświatkiem nie mieli, nie wiedzieli nawet, co się dzieje w domu, przed którym zatrzymali się wraz z licznymi innymi ciekawymi zbiegowiska przechodniami w chwili, gdy w domu tym dwóch alfonsów zamordowało trzeciego.

Hehler i Soll zostali skazani na karę więzienia jeszcze w roku 1932 mocą prawomocnego wyroku, wobec czego nie można im było wytoczyć za tę samą zbrodnię nowej sprawy po dojściu narodowych socjalistów do władzy.

W Stresie mówią o zabezpieczeniu pokoju...

Dozbrojenia Austrji, Węgier i Bułgarji domaga się Mussolini

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 13. 4. (R) Agencja Havasa donosi ze Stresy: Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem Mussolini podkreślił, że wobec dozbrojenia się Niemiec byłoby niestosownem pozostawiać bez bronnemi inne państwa, a przedewszystkiem Austrję. Mussolini oświadczył, że obecne siły zbrojne Austrji, wynoszące 30.000 ludzi, nie są dostateczne dla obrony niepodległości tego kraju. Delegaci brytyjscy przyjęli z sympatją koncepcję włoską. Laval dał wyraz zaniepokojeniu, jakie musi obudzić w krajach Małej Ententy dozbrojenie się Austrji, Węgier i Bułgarji. Laval zalecał nie podejmować żadnej decyzji bez zgody państw zainteresowanych.

Następnie na konferencji trzech państw rozważano zagadnienie Kłajpedy.

Komunikat ostateczny będzie zawierał wzmiankę o konwencji lotniczej według tezy z dnia 3 lutego br., a także wspomni o dozbrojeniu Austrji, Węgier i Bułgarji, o czem toczyć się będą jeszcze rokowania w drodze dyplomatycznej.

3-ci dzień konferencji

Stresa, 13. 4. (R) Ogłoszono tu następujący komunikat:

Dziś odbywały się w dalszym ciągu narady delegacyj francuskiej, angielskiej i włoskiej od godz. 9.30 do godz. 13 i od 16 do godz. 19.30. — W toku narad wyczerpano dyskusję nad wszystkiemi punktami protokołu londyńskiego i zbadano różne inne sprawy.

Jutro rano delegacje zbiorą się ponownie o godzinie 9-ej celem zbadania tekstów uzgodnionych w różnych sprawach, które były tematem dyskusji. Teksty te są wyrazem ducha serdeczności i współpracy, który panował podczas spotkania stresańskiego.

P. Premjer Sławek o Pożyczce Inwestycyjnej

Warszawa, 13. 4. PAT W związku z otwarciem subskrypcji na 3-procentową Pożyczkę Inwestycyjną przedstawiciel PAT. zwrócił się do p. premjera Sławka z prośbą o wypowiedzenie kilku uwag co do pożyczki.

Wiemy dobrze, — oświadczył p. premjer m. in. — że Polska nie jest państwem najbogatszem, że wprost przeciwnie, w okresie rozpoczynającego się światowego przesilenia gospodarczego Polska nie posiadała nagromadzonego zapasu własnych bogactw, któreby jej ułatwiały przetrzymanie. A jednak okazaliśmy się odpowiedniejsi i twardsi od wielu zasobniejszych od nas. W dziedzinie zjawisk gospodarczych tak samo jak i we wszystkich prawie innych, wola człowieka przesądza o wynikach częściej niż to się wydaje.

— Jak mam to rozumieć?

— Proszę pana, czy sam pan kiedyś nie uważał za rzecz prawdopodobną, że kryzys gospodarczy może wywołać kryzys zaufania? I co pan dziś widzi? Czyż w miarę zwiększania się trudności nie pogłębiało się w społeczeństwie zrozumienie i przeświadczenie, że tylko ta twarda, ale przewidująca i rozważna polityka, jaką prowadziły wszystkie kolejne rządy w okresie kryzysu może nas zabezpieczyć w tych warunkach od następstw jeszcze gorszych.

Toteż społeczeństwo dawało i polityczne i materjalne podtrzymanie pracy, którą musiało prowadzić państwo to zespolenie wysiłków było naszym egzaminem

Sądzę, że te doświadczenia dotychczasowe stworzyły dostateczne chyba podstawy do tego, by rozpisana pożyczka inwestycyjna spotkała się ze zrozumieniem i zaufaniem.

— Jakiego ustosunkowania się społeczeństwa do pożyczki spodziewa się pan premjer?

— Spodziewam się ze strony społeczeństwa współdziałania

Oficjalne stanowisko rządu niemieckiego

w sprawie przystąpienia do Paktu Wschodn.

Berlin. 13. 4. Niemieckie Biuro Informacyjne podaje komunikat, zawierający sprecyzowanie stanowiska rządu Rzeszy niemieckiej w sprawie Paktu Wschodniego.

Komunikat brzmi, jak następuje:

Rozmaite błędne komentarze prasowe skłaniają Rząd Rzeszy do wyłożenia swojego stanowiska w sprawie Paktu Wschodniego w sposób następujący:

1) w rozmowach berlińskich kanclerz Hitler zakomunikował delegacji brytyjskiej, że rząd niemiecki ku swemu ubolewaniu nie może przystąpić do Paktu Wschodniego w projektowanej formie. Natomiast rząd niemiecki jest gotów wziąć udział w zbiorowym pakcie bezpieczeństwa, o ile:

a) oprze się on na wzajemnych i ogólnych zobowiązaniach o nieagresji i o postępowaniu rozjemczem,

b) o ile będzie przewidywał postępowanie konsultacyjne w razie zakłócenia pokoju,

c) Rząd Rzeszy niemieckiej jest gotów przyłączyć się do ogólnych zarządzeń w sprawie niepopierania napastników, stwierdzając, że ustalenie, kto jest napastnikiem, stanowi dużą trudność. Przy tych wytycznych rząd Rzeszy niemieckiej stoi i dzisiaj.

2) Kanclerz w rozmowach tych zakomunikował, że rząd niemiecki nie może przyłączyć się do paktu, który zawierałby zobowiązanie do wzajemnej mniej lub więcej automatycznie działającej pomocy wojskowej dla jednego lub wielu państw. Takie bowiem postawienie sprawy, zdaniem rządu niemieckiego, nie byłoby czynnikiem utrwalenia pokoju, a raczej jego zagrożenia. I dzisiaj rząd Rzeszy niemieckiej stoi na tem samem stanowisku.

3) natychmiast po objęciu władzy obecny rząd Rzeszy niemieckiej wyraził życzenie zawarcia z sąsiadami paktów o nieagresji. Propozycję tę uczyniono nie posiadając żadnych wiadomości o dwustronnych lub wielostronnych konwencjach wojskowych między poszczególnemi państwami, nie biorąc wogóle pod uwagę ich istnienia. Nie żywiąc żadnych agresywnych zamiarów rząd Rzeszy uważa, że prawdziwie defensywne układy do niego się nie odnoszą. Na tem stanowisku rząd Rzeszy niemieckiej stoi dotychczas.

Podobnie, jak rząd Rzeszy nie jest w możności przystąpić do paktu, który zawiera tego rodzaju zobowiązania wojskowe, jako istotny element swej treści, a zatem swego istnienia, — taksamo nie mogą tego rodzaju układy, leżące poza ramami tego paktu, przeszkodzić rządowi Rzeszy w zawieraniu ze swej strony paktów nieagresji na wyżej sprecyzowanej podstawie.

Powyższe stanowi sens odpowiedzi rządu Rzeszy na zapytanie ambasadora brytyjskiego czy Niemcy gotowe są zawrzeć Pakt Wschodni na podstawie wskazanej przez siebie również na wypadek, gdy inne państwa zawarłyby już, bądź też zawrzećby miały pomiędzy sobą jeszcze odrębne układy.

Rząd Rzeszy nie chce jednak przy tej okazji zataić następujących uwag: Uważane przez różne rządy za konieczne uzupełnienie paktów nieagresji oraz paktów, wykluczających przemoc przez wojskowe zobowiązania niesienia pomocy, przeczy samo sobie, albo wierzy się dobrowolnie przyjętym zobowiązaniom, albo też nie wierzy się im. Jeżeli im się wierzy, wówczas trudno dopatrzeć się potrzeby tego rodzaju układów wojskowych. Jeżeli natomiast wątpi się w szczere dotrzymanie przyjętego zobowiązania nieagresji, to wątpliwość ta będzie również uzasadniona w stosunku do uzupełniającego zobowiązania o pomocy wojskowej. Jeżeli możliwem jest, aby wojny powstawały z paktu nieagresji, to możliwem jest również dobrze, aby z defensywnych paktów niesienia pomocy wynikły ofensywne działania napastnika. Rząd Rzeszy nie widzi i nadal w tego rodzaju rozwoju sojuszów wojskowych w Europie elementu współdziałającego pokojowemu rozwojowi lub gwarantującemu pokój. Dlatego też nie jest on w możności podpisania paktów, w których tego rodzaju zobowiązania stanowią składnik integralny, niezależnie czy dla wszystkich, czy też dla poszczególnych jego uczestników.

Powyższe stanowisko zakomunikowane zostało urzędowo brytyjskiemu sekretarzowi stanu do spraw zagranicznych za pośrednictwem tutejszej ambasady.

Dwaj ministrowie rumuńscy staną przed sądem

Awantury i rękoczyny na posiedzeniu

Bukareszt. 13. 4. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Parlamentarnej wysłuchano sprawozdania komisji śledczej w sprawie zawartej w roku 1930 umowy z zakładami Skoda o dostawę materjałów wojennych.

Izba uchwaliła oddać pod sąd ministra wojny Cichowskiego oraz min. finansów Popovici'ego. Obrady były bardzo burzliwe, dochodziło do awantur a nawet rękoczynów.

Pożar w Raciborowicach miał zatrzeć ślady rabunku?

Kilkanaście dni upłynęło od wybuchu pożaru we wsi Raciborowice pod Krakowem. Od tego czasu władze śledcze zajęte są rozwiązaniem zagadki, kryjącej tajemnicę tragicznego zgonu trojga osób. Dochodzenia toczą się równolegle we wszystkich kierunkach, nie pomijając żadnej okoliczności.

Ostatnio badana jest możliwość popełnienia przestępstwa na tle rabunkowem. Jak bowiem ustalono, Ciepielówna, która zginęła w czasie pożaru, miała w PKO. zaoszczędzonych 700 zł. Otóż na dzień przed wypadkiem podjęła ona stamtąd kwotę 80 zł. Pieniądze te przepadły bez śladu.

Nie jest więc wykluczone, iż pieniądze te zostały zrabowane przez nieznanego sprawcę, który dla zatarcia śladów podpalił następnie domostwo.

DALSZE REJONY LEKARZY DOMOWYCH

Z dniem 16 bm. uruchamia Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie następne trzy rejony lekarzy domowych, a mianowicie: p. dr. Dobrzański Karol obejmuje rejon Czarnej Wsi (ul. Konarskiego 32), p. dr. Birkenfeld Karol i p. dr. Redo Aleksander dwa rejony w Podgórzu z miejscem ordynacji przy ul. Lwowskiej l. 40. Szczegółowe informacje podane będą ubezpieczonym drogą obwieszczeń w prasie oraz w wywieszkach w sieniach poszczególnych domów.

DODATEK PONIEDZIAŁKOWY NOWEGO DZIENNIKA

Kraków, dnia 15 kwietnia 1933

MARAO ŻYDOWSKA KRÓLOWA TAHITI

Elita paryska opłakuje śmierć ostatniej władczyni Wyspy Miłości

/ A. ALPERIN

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

Paryż, w kwietniu.

Czyście słyszeli o śmierci ostatniej królowej Tahiti? „Wyspa miłości" spowita jest w żałobie. Na małym, białym cmentarzu w Tapeete spoczywa królowa Marao snem wiecznym. Piękne mieszkanki Tahiti, które każdego wieczora śpiewały pieśń pod oknami królowej, dziś świeże palmy kładą na jej grobie.

Piękna królowa nie żyje. I w Paryżu, w tym dalekim Paryżu przez oceany i kraje ta smutna wiadomość z Tahiti wywołała rzewne wspomnienia. Tu królowa Marao nie była obca. Przeżyła w swojem życiu wielką epokę paryską. Od Tahiti do Paryża prowadził ją los i splótł jej wieniec pięknych przeżyć.

Zmarła królowa Marao była wdową po królu Pomare V, ostatnim monarsze Tahiti, który w roku 1881 uznał suwerenność Francji nad tą wyspą. Mając lat 15, wyszła za mąż Marao za następcę tronu. Ślub ten miał podłoże polityczne. Albowiem królowa Marao sama pochodziła ze szczepu który panował w Tahiti. I matka jej cieszyła się wielkiemi wpływami w kraju, współzawodnicząc z panującą dynastją królewską.

Żydówką była królowa Marao. W żyłach jej płynęła krew żydowska. Przodkowie jej należeli do znanej rodziny angielsko-żydowskiej, która przed wielu laty wywędrowała do Tahiti. Przyczynili się oni w znacznej mierze do rozkwitu i rozbudowy tej wyspy i osiągnęli uznanie i władzę. Rodzina ta nazywała się Salomon. Szef rodziny był śmiałym podróżnikiem, typem przedsiębiorczym i awanturniczym. Po długich wędrówkach po krajach i oceanach osiadł wreszcie w Tahiti i tu zbudował swój dom, dał początek wielkiej rodzinie, nabrał znaczenia i władzy. A Marao, jego prawnuczka, włożyła koronę Tahiti.

Niezwykle ciekawie przedstawiają się jej dzieje. Żydowska królowa Tahiti była ostatnią królową „Wyspy Miłości".

Małżeństwo królowej Tahiti było niezbyt szczęśliwe. Królowa żyła w niezgodzie z królem Pomare. Opuściła go przeto i udała się do Paryża, dokąd zaprosił ją francuski gubernator Tahiti. Stary gubernator wprowadził królowę w najwyższe sfery paryskie. Po krótkim czasie zdobyła Paryż swoją urodą, gracją i elegancją. Nazwano ją „królową Oceanu". Częstym gościem była w pałacu elizejskim ówczesnego prezydenta Republiki francuskiej, Grévy. Stała się panią salonów paryskich i była dyktatorką mody. Na jej cześć wydawano wspaniałe przyjęcia. Paryż leżał u jej stóp. Ponieważ była królową do szpiku kości — opowiadają ci, którzy ją znali w Paryżu — ponieważ miała wielkie zalety i wielkopańskie maniery i przytem była uosobieniem dobroci!

Marao przywiązała się mocno do Francji. Po powrocie do Tahiti przyczyniła się do krzewienia kultury francuskiej i wzmocnienia wpływu francuskiego w Tahiti. Była oddaną zwolenniczką Francji. Nie nosząc już korony Tahiti, życie swoje kiedyś wystawiła na niebezpieczeństwo, wmieszawszy się w konflikt między mieszkańcami wyspy a władzą francuską.

Lata płynęły. Królowa zaczęła się starzeć. Jak wszystkie kobiety Tahiti na starość przybrała męskie rysy twarzy. Musiała mocno walczyć z prawem natury, by resztki swej piękności konserwować. Siły ją opuszczały i chodziła o kiju. W zaciszu swej rezydencji pisała pamiętniki, aby świetność swej młodości poraz wtóry przeżywać. Bogata jej przeszłość dobiegła już kresu. Siedziała na tronie Tahiti, nosiła królewską koronę dynastji Pomare — a teraz wszystko się skończyło. Mało już się mieszała w sprawy kraju, który jeszcze doniedawna do niej należał. Jednak czasami w chwilach ważnych, odrzucała swą powściągliwość i zwracała się z apelem do narodu, tak jak to niegdyś w czasach jej królowania bywało. I miała jeszcze posłuch u swych poddanych.

Było to w początkach wojny światowej. Wroga eskadra zbliżała się ku brzegom Tahiti. Na prośbę gubernatora francuskiego wyszła Marao z apelem do narodu, aby stanąć w obronie władzy francuskiej. Zwołała wielkie zgromadzenia, na których wygłosiła płomienne mowy. Odezwała się w niej dawna królowa Marao. Zapaliła do sprawy tej naród cały. Przeszło 1000 młodzieńców Tahiti stanęło na apel królowej, tworząc „bataljon Oceanu Spokojnego", który później bohatersko walczył na froncie francuskim.

Było to ostatniem publicznem wystąpieniem królowej żydowskiej Marao. Świadkowie tego wydarzenia opowiadają, że było to niezapomnianą jej łabędzią pieśnią.

Syn Marao sam poszedł za głosem matki i na czele trzydziestu młodzieńców z rodziny swojej, wyruszył na front francuski. Siedemnastu z nich padło na polu bitwy.

Królowej Marao, za jej zasługi dla Francji nadano krzyż Legji honorowej. Do ostatniej chwili życia swego pozostała wierną Francji.

Dzierżyła władzę królewską na wyspie Tahiti piękna Marao, córka żydowska. Za życia jej mało kto o jej żydostwie wiedział. Obecnie, kiedy z jej śmiercią odwraca się karta w historji wyspy Tahiti, znaleźli się badacze, którzy doszli do źródła — do jej żydowskiego pochodzenia.

CZAR DZIECIŃSTWA

/ FR. MOLNAR

Siedzieli obok siebie na ławce w parku, ciesząc się z pierwszych mocniejszych promieni wiosennego słońca. Siedzieli poważni, starsi panowie i jedna starsza pani pilnie czytająca przez lorgnon jakąś książkę. Nie znali się wzajemnie. I nawet nie życzyli sobie tego poznania. W tym wieku nie zawiera się tak łatwo znajomości.

I nagle w alei parkowej ukazał się mały chłopczyk. Ciągnął za sobą na sznurku polakierowane na zielono auto. Przed ławką, zajętą przez dostojne towarzystwo, zatrzymał się, spojrzał na dorosłych przez chwilę i rzekł:

— Nie chce samo jechać.

Nikt nie odpowiedział. Pani tylko poruszyła się, choć nie wiedziała, czy to jest skierowane do niej, ale widząc poważne miny swych sąsiadów, uważała, iż „nie wypada" i nie powiedziała ani słowa. Wszyscy spoglądali na miłe dziecko. Ale gdy człowiek dochodzi do pewnego wieku, właściwością jego staje się lenistwo serca.

Mały chłopczyk uważał jednak, że powiedział już, co należało. Nie otrzymując odpowiedzi, przykucnął, przysunął do siebie swój drewniany samochód i zaczął przy nim manipulować. Coś w nim zaterkotało. Chłopiec z radosnym uśmiechem postawił auto na ziemi. Ale bezskutecznie. Nie ruszyło z miejsca. Dwoje ślicznych, niebieskich ocząt zwróciło się znów ku dorosłym. Dolna warga usteczek zadrżała. I znów rozległ się żałosny głosik dziecka:

— Nie rusza się...

Pani uważała, że teraz powinna się odezwać. Opanowanym głosem rzekła:

— Idź do twojej panienki moje dziecko, ona naprawi twój samochód.

Chłopczyk potrząsnął głową.

— Nie chcę iść do panienki. Niech mi pan naprawi...

Zwrócił się już bezpośrednio do statecznego pana z bródką, siedzącego na ławce. Pan nachylił się ku niemu nieco niezdecydowany. Spojrzał z ukosa na swych przypadkowych towarzyszy i wreszcie rzekł:

— No, więc daj, dziecko, zabawkę.

Chłopczyk podbiegł z radosnym uśmiechem. Stateczny pan z bródką zaczął majstrować przy zabawce. Po chwili już jednak rzekł:

Nie, maleńki, auto jest zepsute.

Ale chłopiec nie ustępował.

— Proszę mi to naprawić...

Stateczny pan znów spojrzał z ukosa na swych towarzyszy. Wszyscy spoglądali z uwagą. Znów pomajstrował coś, ale bezskutecznie.

— Pan pozwoli — odezwał się nagle jego sąsiad, szpakowaty, poważny mężczyzna. — Jestem inżynierem.

Wziął zabawkę, obejrzał ją dokładnie.

— Sprężyna wyskoczyła. Zaraz...

Wyjął scyzoryk. Chłopiec spoglądał z przestrachem, jak scyzoryk zagłębiał się w otworze i nagle wybuchnął płaczem:

— Ty mi zepsujesz. Uhu. Uhu...

Starsza pani, której serce już od paru

GRÓB KLEOPATRY — W PARYŻU

/ MYRIAM HARRY (Paryż)

Autorka niniejszego artykułu, jest znaną powieściopisarką francuską, zajmującą się szczególnie tematami wschodnimi. Najsławniejszą jej powieścią jest „La petite fille de Jerusalem". Red.

Od jakiegoś czasu otrzymuję omal codziennie z różnych stron listy z zapytaniem, gdzie znajduje się miejsce wiecznego spoczynku słynnej egipskiej królowej, Kleopatry.

Władczyni z nad Nilu, pochowana na francuskiej ziemi, ostatnia dziedziczka tronu Faraonów, pogrzebana w sercu Paryża! Jest to romans zbyt piękny, by mógł pozostawić w obojętności licznych adoratorów Kleopatry, tych wszystkich, którzy wciąż jeszcze olśnieni są kusicielskim urokiem tej egipskiej „czarownicy serc i zmysłów" i którzy dalej, po dziesiątkach wieków, z jej czary upajają się snem o miłości.

Wszyscy więc nalegają:

— Gdzież ona jest pochowana? Prosimy o dokładne dane.

Gdzie? Kilka kroków od redakcji paryskiego dziennika „Journal", w ogrodzie Bibljoteki Narodowej, między galerją Mazarine a ulicą Vivienne.

Tak jest, tam obok zielonego trawnika, między dwoma kasztanami, śpi najbardziej nieszczęśliwa z królowych, ta, która narodziła się przy dźwiękach zaczarowanej lutni ojcowskiej, która była kochanką dwóch Cezarów i zakończyła historję dziesięciu tysiącleci egipskiej krainy, kartą wypełnioną miłością, zapisaną krwią i przypieczętowaną pocałunkami.

Skąd wiem to wszystko?

Z opowiadania ostatniego świadka cichego pogrzebu trzech mumij, p. Montreuil'a, b. generalnego sekretarza paryskiej Bibljoteki Narodowej. Oto treść jego opowiadania:

Wstąpiłem do Bibljoteki Narodowej w roku 1869 mając lat 19. Bibljoteka posiadała wówczas cały szereg starożytności egipskich, które następnie przeniesione zostały do Louvru. Między niemi znajdowały się trzy mumje — dwóch mężczyzn i jedna kobieta — bez żadnych napisów i orjentacyjnych obrączek. Kobieca mumja uchodziła wśród wszystkich pracowników Bibljoteki za Kleopatrę. Dlaczego? Nie wiem. Być może, dlatego, że przedstawiała doskonały typ grecki o zadziwiającej piękności.

Wszyscy byliśmy zakochani w tej „naszej" Kleopatrze. Szukaliśmy pretekstów, by móc na nią spoglądać, a nawet by móc pozostać z nią przez noc i uchylić „zasłonę Izydy". Ta zasłona była zresztą niczem innem, jak zwyczajną koszulą, zakupioną w wytwórni bieliźniarskiej w Galeries Vivienne pewnego dnia, kiedy ponura hrabina de Berry zapowiedziała swoją wizytę, a nie śmiano przedstawić jej nagiej królowej egipskiej.

Krążyły wtedy słuchy, że owe trzy mumje przywiózł z Egiptu sam Napoleon Bonaparte, który podobno miał spędzić jedną noc „swą noc najbardziej uroczą", z Kleopatrą, w namiocie u podnóża piramidy. Czy on właśnie ją zidentyfikował? Prawdę mówiąc, nie odgrywa to wielkiej roli. Gdy się liczy lat dwadzieścia, zawsze się bardziej woli romans niż historyczną prawdę. W dodatku nadeszła wojna, a potem oblężenie Paryża. By uchronić nasze zbiory od pruskich pocisków, ukryliśmy je wszystkie w piwnicach, a wśród nich również wspomniane mumje. Pod wpływem wilgoci uległy rozkładowi, a kiedy Komuna zawładnęła Bibljoteką Narodową, przywódca straży narodowej rozkazał pogrzebać te trzy „makabeuszki".

Zająłem się pogrzebaniem osobiście. I przypominam sobie dokładnie jego przebieg. Było to w noc wiosenną, kiedy Paryż pogrążony był w ciemności i w milczeniu. Kroczyłem na przedzie „pogrzebowego orszaku" z latarnią w ręku. Gwardziści pokpiwali sobie zlekka z naszej Kleopatry. Nawiedził mnie głęboki smutek. Odstawiłem na bok latarnię i rzuciłem grudkę ziemi do rowu, a potem, kiedykolwiek spoglądałem na ogród, żal ściskał me serce na wspomnienie tego pożałowania godnego pogrzebu, jaki sprawiono kobiecie, która natchnęła naszą młodzież tak bardzo romantyczną miłością.

— Czy pogrzeb ten został zarejestrowany?

— Nie. A po Komunie myślano o ważniejszych rzeczach, niż o mumjach „nieoficjalnych".

Tyle p. Montreuil.

A ja szukałam w Bibljotece Narodowej po katalogach egipskich starożytności, niezbyt dokładnie sporządzonych przez p. Ledrain w roku 1884, t. j. w 13 lat po zniknięciu mumij. P. Ledrain mógł o nich wspomnieć, opierając się jedynie na poprzednich inwentarzach, wykazujących olbrzymie luki, które dadzą się wytłómaczyć jedynie tem, że w owym czasie odcyfrowywanie egipskich hieroglifów napotykało na olbrzymie trudności. Champollion wynalazł klucz do hieroglifów dopiero w roku 1823, a katalog starożytności sporządzono w Bibljotece Narodowej dwa lata później, w roku 1825, to znaczy wtedy, kiedy Kleopatra prawdopodobnie była już ogołocona z orjentacyjnych obrączek i z amuletów identyczności. W katalogu Ledraina znajduje się więc tylko jedna jedyna adnotacja, nosząca napis: Trzy Mumje.

To jest wszystko. Nie daje to, razem wziąwszy żadnej pewności ani za obecnością mumji Kleopatry pod zielonym trawnikiem Bibljoteki Narodowej, ani przeciw niej.

Bez względu na to jednak, ja osobiście wolę legendę! „Nimfa z nad Nilu" przywieziona nad brzegi Sekwany przez trzeciego Cezara, olśnionego jej pięknością, choćby nawet pośmiertną! Wolę ten pomnik, wedle którego ukrywa się w ogrodzie Bibljoteki dziedziczka dynastji Ptolomeuszów, tych królów bibljofilów, którzy mniej szczycili się tem, że podbili świat aniżeli tem, że głęboko umiłowali książkę...

/ Z MODY

Jeszcze o bluzkach, kapeluszach i innych ważnych sprawach...

Moda strojnych, kolorowych bluzek, noszonych przed południem do kostjumu-tailleur, a po obiedzie do czarnej jedwabnej spódniczki pozostaje dalej aktualną. Szczególnie wyróżnione zostały bluzki z lamy, pięknego jedwabiu i weluru. Ten rodzaj bluzek szyje się obciśle i drapuje przy wycięciu, talja ściągnięta jest paseczkiem z tego samego materjału co spódniczka. O bluzeczce taftowej w szkocką kratę wie już każda elegantka. Ze skromniejszych bluzek ujrzymy lekkie haftowane koszulki ściągane przy szyi i koło dłoni, oraz nieodzowne i odwieczne bluzeczki sportowe, niby skromne, ale w samej rzeczy kosztowniejsze od każdej innej najbardziej fantazyjnej bluzki. Żadna bluzka bowiem nie wymaga tak wykwintnego gatunku materjału, jak ta niby skromna bluzeczka sportowa. Pozatem każdą bluzkę może uszyć przeciętna krawcowa, ale sportowa bluzeczka angielska wymaga mistrzowskiej ręki i niesłychanej dokładności w wykonaniu. Bardzo często dobrze pomyślana bluzka stanowi nieraz o elegancji całej sylwetki, twarzowy kołnierz noszony umiejętnie i z wdziękiem podnosi całą urodę. — Z radością witamy tegoroczną modę odejmowanych kołnierzyków. Spotykamy się tu z przebogatą skalą fasonów i odmian. Ujrzymy duże kołnierze organdynowe podwójne, do przypinania na guziki, płócienne kołnierze — peleryki z wywiniętemi maleńkiemi kołnierzykami do przypinania na haftki, fantazyjne kołnierze z drobno plisowanej żorżetty, kołnierzyki z koronki i haftu, zdobiące tylko przód sukienki, kołnierz-kreza z jedwabnej piki, wysoki kołnierz crepe-de-chine'owy z kloszową falbanką, związany na kokardę, kołnierz-szal z deseniowego fularu, wielki prostokątny kołnierz z płótna ze stojącym kołnierzykiem i wiele jeszcze innych, których nie sposób tu wymienić, tyle ich jest. Strojne jedwabne suknie przybierane będą cieniutkiemi rulonikami z tego samego materjału, zeszytemi na ażur. Będzie to rodzaj siatki, zdobiący bluzę w formie fantazyjnego karczka. Pozatem bez żabota ani rusz i koniecznie nie należy zapominać o antycznej broszce. Przechodząc od bluzek w górę, pomówimy jeszcze o kapeluszach, ujrzymy wśród nich prawdziwe dziwolągi, niektóre kapelusze składać się będą z samych tylko rond, bez główek, zamiast główek widać będzie włosy. Na zakończenie takiego ronda damy albo wianuszek z kwiatów, albo riuszę z tiulu lub wstążki. Będzie to przemiła rama dla włosów.

Przejściową formę od kostjumu do peleryny stanowi luźny żakiet o plecach skrojonych kloszowo. Luźny, szeroki płaszcz ze skośnemi, krytemi kieszeniami i szerokiemi rękawami ma charakter wybitnie sportowy i nadaje się na spacery i wycieczki. Płaszcz taki wymaga rękawiczek ze świńskiej skóry, sportowych pantofli na słupkowym obcasie i dużej torby ze świńskiej skóry. Beret i szalik powinny harmonizować ze sobą. Wiosenne szale będą albo kraciaste taftowe, albo z grubego, śliskiego jedwabiu w pasy. Modne będą również małe apaszki z lekkiej wełny — Rodier, albo grubego wzorzystego jedwabiu. Wraz z wiosenną zielenią uprawomocni się zielony kolor na naszych tualetach. Zielone trzyćwierciowe komplety, zielone płaszcze, a już conajmniej zielony kapelusz, szal, pasek, rękawiczki i torba. Wobec tego, że w garderobie pani nie zbraknie tej wiosny płaszcza lub kostjumu sportowego, bez rękawiczek z „peccary" trudno się będzie obejść. Nowością sezonu będą białe „peccary". Nie trzeba chyba dodawać, że torba ma być taka sama jak rękawiczki. Jeszcze uwaga w kwestji kieszeni. Modne w tym roku kieszenie, o ile są naszywane z wierzchu, poszerzają niepomiernie sylwetkę — należy to mieć na uwadze. Naszywane kieszenie należy wobec tego stosować jedynie przy luźnych okryciach, opadających w rurach ku dołowi, w przeciwnym razie kieszenie należy przecinać i wpuszczać do środka.

Céline.

chwil toczyło walkę z obraną powagą, nagle przyciągnęła malca do siebie.

— Nie bój się, maleńki. Nikt ci zabawki nie zepsuje. Jak się nazywasz?

— Rysio.

— Bardzo ładne imię — odezwał się trzeci pan, z siwym wąsem, zaczynając głaskać chłopca po główce.

Chłopiec jeszcze szlochał, rzucając przestraszone spojrzenia na szpakowatego inżyniera, który naprawiał jego zabawkę. Inicjatywa uspokojenia chłopca zbudziła się w czwartym panu, w dużych rogowych okularach.

— Spójrz, Rysio, pokażę ci coś ładnego — powiedział.

Wyjął z kieszeni złoty zegarek i podsunął pod oczy chłopca. Dziecko uśmiechnęło się.

Trrrrr... zaterkotała nagle sprężyna auta.

— Już mamy — zawołał z triumfem szpakowaty inżynier. — Nakręcił sprężynę, postawił auto na żwirze... I oto zabawka potoczyła się szybko naprzód.

— Ostrożnie! — zawołał pan z siwym wąsem — wpadnie na drzewo i uszkodzi się.

Pan z bródką zerwał się z ławki, pobiegł truchcikiem za autem i nakierował je naprost. Ale sprężyna już się rozkręciła i auto stanęło. Pan w okularach zajął się teraz nakręcaniem.

Po chwili chłopczyk radośnie wykrzykiwał, widząc jak auto równo się toczy po alei. Obok niego stali wszyscy i stateczny pan z bródką i szpakowaty inżynier i pan z siwym wąsem i pan w wielkich okularach i pani z lorgnon. Śmieli się wszyscy, przyklaskując.

Wtem na zakręcie zjawiła się bona. Ze zdumieniem spojrzała na rozbawione towarzystwo. A na jej widok, na twarzach starszych osób zamarł uśmiech, wystąpiła znów powaga. Z dostojeństwem odwrócili się. Jakgdyby wstydząc się jeden drugiego, rozeszli się we wszystkie strony. Ale gdyby ktoś spojrzał w ich oczy, dojrzałby jeszcze cień szczęśliwości, że mogli choć na chwilę zrzucić maskę godności i powagi i powrócić do lat chłopięcych.

ECHA ZE ŚWIATA

Żona znanego pisarza popełniła samobójstwo i zabiła 3 letniego synka

Z Wiednia donoszą: Onegdaj popołudniu zabiła swoje 3-letnie dziecko, a później popełniła sama samobójstwo 26-letnia rowiedziona żona znanego pisarza i tłumacza Galsworthy'ego, Leona Schalita.

W godzinach popołudniowych zawezwano Pogotowie Ratunkowe do domu przy Schlosshofergasse 49, gdzie popełniła samobójstwo i zastrzeliła synka młoda kobieta. U matki lekarz skonstatował już śmierć, dziecko dawało jeszcze słabe oznaki życia, ale zmarło natychmiast po przewiezieniu na stację Pogotowia.

Pani Marja Schalit przyszła w południe w odwiedziny do swoich rodziców pod ich nieobecność i weszła razem z dzieckiem do sypialni. O godzinie 3-ciej usłyszała nagle siostra pani Schalitowej, która z kucharką siedziała w kuchni trzy strzały. Przerażona wbiegła do pokoju i zobaczyła siostrę i dziecko broczące we krwi.

Pani Marja była jak już wspomnieliśmy żoną Leona Schalita, córką wysokiego urzędnika i studjowała filozofję na uniwersytecie wiedeńskim, pozatem uczęszczała do szkoły dramatycznej, marzyła bowiem o karjerze aktorki. Dziecko swoje kochała wprost nadludzką miłością. Ale odkąd rozeszła się z mężem młoda kobieta była jakby nie tasama Typowa intelektualistka, niezwykle mądra i pełna esprit, straciła nagle zupełnie ochotę do życia i poza dzieckiem wszystko jej było obojętnem. Ostatnio przechodziła ciężką grypę, która ją bardzo wycieńczyła, pojechała więc ulegając prośbom rodziny do Preszburga, a synka zostawiła u rodziców we Wiedniu.

Przedwczoraj całkiem niespodzianie wróciła. Nie pozostawiła żadnych listów pożegnalnych, i zdaje się że pozostanie na zawsze niewyjaśnioną zagadką, co pchnęło tę młodą kobietę do tak tragicznego czynu.

Małżeństwo z żoną sobowtóra

Z Marsylji donoszą: W roku 1916 żołnierz frontowy Georges Reynaud został odkomenderowany do pułku, w którym służył też niejaki Jean Benoist. Obaj mężczyźni byli dziwnym zbiegiem okoliczności podobni do siebie jak bliźniacy. Zaprzyjaźnili się też ze sobą i walczyli ramię przy ramieniu w pierwszych szeregach, dostali się też razem do obozu jeńców w Niemczech. Podczas długiego pobytu w obozie opowiedzieli sobie wszystko o swoich losach, tak że obaj byli dokładnie poinformowani o swoich stosunkach familijnych.

Jean Benoist nie mógł już dłużej znieść monotonnego życia obozowego i postanowił wespół z kilkoma kolegami zbiec. Przedtem zostawił swojemu przyjacielowi, który nie miał odwagi do ucieczki, wszystkie swoje dokumenty i adres żony w Marsylji, na wypadek, gdyby ucieczka się nie powiodła.

Złe przeczucia Benoista spełniły się, ucieczka nie powiodła się i Reynaud nie miał odtąd żadnych wiadomości o swoim przyjacielu.

Po skończonej wojnie Reynaud powrócił do Francji, do Lyonu. Po dwóch latach przypomniał sobie o przyrzeczeniu, które dał swojemu sobowtórowi i pojechał do Marsylji ażeby żonie zaginionego przyjaciela oddać pozdrowienia i papiery. Ale jakżeż wielkiem było jego zdziwienie kiedy żona przyjaciela, biorąc go za swojego męża, z największą radością rzuciła mu się na szyję! A że była niezwykle piękna, zaświtała w mózgu Reynauda myśl, że dobrzeby było grać rolę zmarłego przyjaciela. Znając dokładnie wszelkie szczegóły z jego życia, przyszło mu to z łatwością.

W tych dniach miał się zgłosić Benoist alias Reynaud do kontroli lekarskiej celem ustalenia stopnia jego inwalidztwa. Przypadkowo lekarz znał dobrze Benoista i leczył go jeszcze przed wojną na złamanie kości pacierzowej. Ku jego najwyższemu zdziwieniu nie znalazł u pacjenta nawet śladu dawnego cierpienia. To wydało się lekarzowi podejrzanem, zaczął więc dokładnie badać papiery dziwnego pacjenta i wkońcu zawiadomił o swoich spostrzeżeniach policję. Przyparty do muru, złożył Reynaud szczegółowe zeznanie. Żona Benoista, zawiadomiona o oszustwie, śmieje się z tego i wogóle nie chce w to uwierzyć. Ale zdaje się, że romans z żoną sobowtóra będzie miał swoj happy end, bo władze francuskie nadaremnie głowią się nad tem, jak należy ukarać to przestępstwo, i zdaje się, że w drodze łaski zastanowią śledztwo.

Policja kobieca w Paryżu



Prefektura policji paryskiej zatrudnia od niedawna, tytułem próby, dwie kobiety, których specjalnem zadaniem jest opieka nad dziećmi i młodemi dziewczętami na ulicy. Funkcjonarjuszki te noszą ciemnogranatowe mundury, przypominające mundury skautowe.

Szukał złodziei, znalazł zbrodniarza

Z Marsylji donosi (s): Na stole nadinspektora Richarda zadzwonił telefon. Włamanie do wielkiej firmy jubilerskiej Muthier i Ska. Po kilku minutach szare auto policyjne zatrzymało się przed eleganckim portalem wielkiej firmy. Richard i jego trzech najlepszych pomocników zabrali się do pracy. Włamywacze znali doskonale swoje rzemiosło. Mimo najbardziej nowoczesnych środków ochronnych i sygnałów świetlnych, udało się złoczyńcom ograbić witryny z pierścionków, djademów i bransolet wartości 300.000 franków. Największą atoli szkodę poniósł jubiler przez wykradzenie z kasy, ogromnego djamentu, ważącego 35 karatów, zwanego „Żółtą gwiazdą“.

Zrozpaczony jubiler wyznaczył 60.000 franków nagrody za przytrzymanie włamywaczy i odzyskanie drogocennego klejnotu. Bardzo nęcąca nagroda dla wszystkich Sherloków Holmesów, w pierwszym rzędzie dla samego inspektora Richarda, który od lat uchodzi za pierwszorzędnego fachowca na polu tępienia przestępców, tak często spotykanych w tem wielkiem mieście portowem.

Ośm dni już minęło. Dziewiątego dnia o godzinie 1-ej w nocy wrócił inspektor z urzędowania do domu. I znowu przeszło 24 godzin, a wszelkie poszukiwania gangsterów nie dały żadnego rezultatu. Richard miał silny ból głowy i stanął przy otwartem oknie, ażeby zaczerpnąć trochę świeżego powietrza. O jakieś sto kroków od domu inspektora rozpościera się, otulony ciemnością nocy, duży ogród. I w tym ogrodzie zauważył inspektor, który miał nadzwyczajnie bystry wzrok, refleks światła, pochodzący od małej lampki elektrycznej. Przez lupę rozpoznał olbrzymiej budowy człowieka, trzymającego jakiś podłużny pakunek pod pachą, kształtem łudząco podobny do małej trumienki, i przy świetle latarki kieszonkowej, poszukiwał miejsca, gdzieby najlepiej ową trumienkę zakopać. Tak przynajmniej wydawało się inspektorowi.

Inspektor nie pomylił się. Olbrzym postawił latarkę na ziemi i począł łopatą wykopywać grób. Po dwudziestu minutach dzieło było gotowe, trumna zakopana, ziemia zrównana i olbrzym oddalił się. W tej chwili pewna myśl przeszyła mógz detektywa. Trumna i kradzież klejnotów doskonale wiążą się ze sobą. Najprawdopodobniej trumna zawiera skradzione djamenty. Jeszcze tej samej nocy aresztowano olbrzyma i odkopano trumnę. Jakież było zdziwienie detektywa, gdy zamiast spodziewanych klejnotów, w trumience znaleziono pożółkłe zwłoki dziecka. Richard był w rozpaczy. Na komisarjacie wyjaśniła się sprawa. Olbrzymem okazał się skazany na dożywotnią deportację człowiek, który przed laty zabił własne dziecko. Teraz udało mu się zbiec z Bagna i trapiony wyrzutami sumienia, wykopał z cmentarza zwłoki dziecka, ażeby je złożyć na wieczny odpoczynek w ogrodzie, należącym do jego brata. I tak inspektor, szukając włamywaczy, natknął się całkiem niechcący na zbrodniarza.

„Który typ kobiety najlepiej podoba się mężczyźnie“

Jedno z londyńskich pism rozpisało ankietę na temat: Który modny typ kobiety podoba się najlepiej mężczyznom? Najczęstsze są odpowiedzi: Kobieta o wytwornej prostocie i naturalnem zachowaniu. Pewien artysta pisze: Kulturalnemu mężczyźnie najlepiej podoba się kobieta, która się celowo i stosownie do warunków ubiera. Która nie ubiera na wsi wysokich obcasów i wieczorowej sukni, wogóle te wszystkie kokieteryjne szczegóły kobiecej toalety, te przeróżne ryszki i kryzki, znudziły się już światu męskiemu.

Drugie pytanie ankiety brzmi: A który typ najbardziej nie podoba się mężczyźnie? Z odpowiedzi wynika, że typ „wampirzycy“, który do niedawna jeszcze święcił tryumfy, uważany jest teraz wprost za wstrętny. Jeden z czytelników pisze: Gdyby dzisiejsza kobieta wiedziała jak bardzo niepodoba się mężczyźnie afektowana i jakby reklama salonu kosmetycznego wyglądająca kobieta, napewno oszczędzałaby bardziej na szmince i kredce i starałaby się być jaknajnaturalniejszą i najprostszą.

Sam postawił sobie pomnik

Don Antonio Fernandez był w swej ojczystej Hiszpanji skromnym stolarzem i przez długi czas klepał biedę. Aż mu się wreszcie sprzykrzyło: sprzedał co miał i ruszył szukać szczęścia zagranicą — w Ameryce. Tu zdobył majątek i wrócił syt chwały i miljonów do ojczyzny. W rodzinnym Ferreolu podziwiano jego bogactwo, zazdroszczono mu szczęścia, ale nie składano hołdów, jak się tego spodziewał. Aby wynagrodzić sobie niewdzięczność rodaków postanowił don Antonio uczcić sam siebie. Wystawił sobie pomnik: olbrzymi pałac z kopułą, na szczycie której stanął jego posąg z bronzu. Naokoło kopuły biegł napis: „Moim bogiem jest praca, świat — moim grobem“. Na ręku trzyma bronzowy don Antonio reglan, u stóp jego stoi walizka. Miljoner nie mieszka jednak w pałacu, ale kazał urządzić sobie chałupkę trzypokojową z tarcic, w której spędza dni czytając, paląc fajkę, marząc i rozmyślając o niewdzięczności rodaków. W nocy rozpala się pochodnia elektryczna na szczycie kopuły i świeci, rzucając promienie daleko w okolice. Ściany swego pałacu udekorował miljoner tablicami z marmuru, na których kazał wyryć złotemi literami... swój testament, oraz filozoficzne sentencje wybrane z dzieł ulubionych autorów.

Do Ferreol wędrują ludzie z dalszych okolic, aby podziwiać pałac oryginała, jego posąg i chałupkę, w której mieszka.

ŚWIAT NA WESOŁO

SZKOCI.

Mc Pherson otrzymał na pierwszego przy wypłacie pensji o 10 szylingów za dużo. Z zadowoleniem schował czek do kieszeni. W miesiąc później wypłacono mu jednak o 10 szylingów mniej. Mc Pherson podniósł gwałt. Sprawdzono konto i odkryto pierwszą pomyłkę.

— Widzi pan — zauważył buchalter — za pierwszym razem nic pan nie mówił, a teraz robi pan awantury?

— Tak? — odpowiada Mc Pherson — z racji głupiej omyłki nie będę przecież wszczynał awantury, ale gdy taka historja zdarza się po raz drugi, to co innego...

(Punch)

POKÓJ MUZYCZNY.

Ottomar oprowadza przyjaciela po swojem nowem mieszkaniu.

Otwiera jedne drzwi i zataczając szeroki ruch ręką, mówi:

— To jest nasz pokój muzyczny.

— Hm — dziwi się przyjaciel — ale tu prawie niema żadnych instrumentów.

— Nie. Ale tu słychać najlepiej radjo od sąsiadów.

PIJAK.

Pijak trzyma się kurczowo latarni i woła do przejeżdżającej taksówki:

— Pa...a...nie, zawieź mnie pan do następnej latarni!...

(Le Rire).

ZNANE NAZWISKO.

Francuski minister pracy zwiedzał niedawno jedną z fabryk metalowych w Paryżu. Kierownik przedsiębiorstwa przedstawił mu najstarszego werkmistrza tej fabryki, oświadczając: To Wiktor Hugo! Najstarszy nasz pracownik.

— Sapristi! — powiedział minister, ściskając rękę dzielnego pracownika. — Posiada pan bardzo znane nazwisko.

— Ja myślę — odparł pewny siebie werkmistrz, pracuję przecież w tym zakładzie już przeszło 20 lat.



— Odzyska pani wolność pod warunkiem, że napisze pani natychmiast do męża, aby przysłał 50.000 dolarów okupu.

— Na Boga, ludzie! Mąż mój pośle 100 tysięcy, żebyście mnie tylko u siebie zatrzymali!

(Passing Show).

Z HISTORYJEK O GOERINGU.

Pewnego razu Goering zwiedzał dom warjatów. Podchodzi do jednego z tych biedaków i mówi:

— Znasz mnie?

— Nie.

— Jestem Goering.

— ?

— Herman Goering, premjer pruski.

— ?

— Goering, minister lotnictwa.

— ?

— Goering, szef policji pruskiej!

— ?

— Goering, słynny lotnik!

— ?

— Goering, były prezydent Reichstagu!

Warjat potrząsa współczująco głową i mówi:

— Och, biedaczysko. U mnie się zaczęło zupełnie tak samo.

*

Dyrektor banku zwraca się do kasjera:

— W kasie brak dwustu złotych, a tylko ja i pan mamy klucze...

— A więc niech każdy z nas odłoży po sto złotych do kasy i nie mówmy o tej sprawie!

*

Roda-Roda, słynny humorysta niemiecki, posprzeczał się z pewnym miernym, lecz bardzo zarozumiałym literatem. Zdenerwowany młodzieniec wykrzyknął:

— Pan pisze dla pieniędzy, a ja dla honoru!

Roda-Roda odparł ze zwykłym spokojem:

— No, więc każdy z nas pisze dla tego, czego mu brak...

*

W Serbji na wsi pan młody nie bierze posagu, ale płaci rodzicom przyszłej żony umówioną sumę.

W ostatnich czasach jednak kobiety spadły bardzo w cenie.

Jeden z dzienników belgradzkich wydrukował na ten temat bardzo charakterystyczny list chłopa.

— Żona moja — pisze on — ważyła przed ślubem dokładnie 65 kg. Zapłaciłem za nią równo 650 dynarów. Gdybym zamiast żony kupił krowę, musiałbym dać za kilo conajmniej 15 dynarów, a przecież żona chyba więcej warta od krowy.

Coraz cięższe czasy.

Żonę łatwiej jest kupić, niż krowę

*

Do jednego z naszych chirurgów przyszła pewna pacjentka, cierpiąca na zapalenie wyrostka robaczkowego.

— Operacja jest konieczna — zaopinjował chirurg.

— Wolę umrzeć — zawołała pacjentka — niż być operowaną!

Profesor uśmiechnął się dobrodusznie i powiedział:

— Jedno nie przeszkadza drugiemu!

ANEGDOTA.

Klasycznym typem biurokraty austrjackiego był hofrat Karlinger.

Kiedyś Karlinger dostał order Franciszka Józefa I klasy.

— Co pn zrobił, żeby zasłużyć na tak wysokie odznaczenie? — spytał go ktoś.

— Nic — odparł hofrat — ale bardzo długo!

PODSŁUCHANE.

— Widzi pan, ja naprzykład ożeniłem się głównie dlatego, że mi nie smakowało restauracyjne jedzenie — ale teraz już mi smakuje!

ALCHEMJA.

— Panie Dunikowski, ja też wynalazłem sposób fabrykowania złota.

— Przy pomocy piasku?

— Nie, przy pomocy wytrychów.

KTO TO JEST?

Stary hrabia Z... słynie z fantastycznej naiwności.

Przed paroma dniami jego fryzjer goląc go rano, powiedział:

— Mam doskonały kawał dla pana hrabiego: jest synem mojego ojca, a nie jest moim bratem, kto to jest?

— Nie wiem.

— To zupełnie proste: ja sam!

— Ha, ha, ha! — zaśmiał się hrabia. — To wyborne!

Po godzinie wpadł do „Europy" i podbiegając do stolika, przy którym siedziało kilku znajomych, zawołał:

— Opowiem wam świetny kawał! Posłuchajcie: jest synem mojego ojca, a nie jest moim bratem, kto to jest?

— Nie wiemy!

— Nie wiecie? A to zupełnie proste: mój fryzjer!

*

— Bardzo mnie ta noga boli, panie doktorze.

— No, widzi pani, zrobiła pani fałszywy krok.

— Ale gdzieżtam, tego to przecież nie zrobiłam nogą!

KTO NAJDŁUŻEJ CZEKA.

Dentysta rzekł, wchodząc do poczekalni:

— Kto najdłużej czeka, będzie zaraz przyjęty.

— Doskonale — zauważył czekający wśród pacjentów krawiec, wstał i zaprezentował dentyście rachunek.

(Le Rire)

*

Znany pisarz Claude Farrere został ostatnio wybrany do akademji francuskiej. Jego najpoważniejszym kontrkandydatem był Paul Claudel.

Nazajutrz po wyborze Claudel spotkał nowego akademika.

— Winszuję panu! — zawołał. — Został pan nieśmiertelnym!..

Poczem dodał ze złośliwym uśmiechem:

— Nieśmiertelnym do końca życia.

Co mówi książę Walji o swoich tytułach?

Wśród wielu anegdot, krążących o księciu Walji, zasługuje na uwagę ostatnia, świadcząca o niezwykłej prostocie i otwartości przyszłego dziedzica korony brytyjskiej.

Przed kilku dniami książę przewodniczył w czasie bankietu ogrodników. W czasie toastu książę oświadczył z nieopuszczającym go prawie nigdy humorem, co następuje:

„Przyznaję, że o pracach. które interesują szanownych tu zgromadzonych nie mam żadnego pojęcia. Tak samo nie znam się na zegarmistrzostwie, rybołóstwie, krawiectwie, chociaż jestem również prezesem honorowym tych organizacyj zawodowych. A jeśli chodzi o najwyższy stopień, jaki obecnie posiadam — admirała floty, to nie radziłbym nikomu jechać parowcem, który byłby powierzony memu kierownictwu".

Oczywiście, toast ten wywołał wśród zebranych olbrzymi entuzjazm. Obecnie cały Londyn podaje sobie powiedzenie księcia z ust do ust.

„Wschód dla Wschodu"

(Korespondencja własna)

Tokio, w marcu.

Wystąpienie Japonji z Ligi Narodów uprawomocniło się ostatecznie.

Obecnie jesteśmy świadkami japońsko-chińskiego zbliżenia. Poraz pierwszy od czasu wypadków mandżurskich najwyżsi funkcjonarjusze rządu chińskiego w Nankinie i Kantonie odbywają niemal codziennie konferencje z przedstawicielami Japonji. Rozmowom tym towarzyszą serdeczne oświadczenia. Padają zapewnienia o gospodarczej i politycznej współpracy obu państw. Japonja liczy się poważnie z uznaniem buforowego państwa Mandżuko przez Chiny.

Kiedy to się stanie — trudno powiedzieć, faktem jest, że Chiny nie żądają więcej zwrotu Mandżurji, zaprzestały bojkotowania i sabotowania Japonji.

Autorytet Ligi Narodów srodze ucierpiał na wschodzie. Areopag genewski rzucił wprawdzie klątwę na Japonję za jej akcję w Mandżurji, ale nie wyciągnął z tego żadnych konsekwencyj, co się przyczyniło do rozczarowania w Chinach. I nie widząc pomocy na Zachodzie, dojrzano ją w haśle: „Wschód dla Wschodu". Istotną przyczyną zbliżenia chińsko-japońskiego jest przeświadczenie, że Zachód nie może dać Wschodowi nic, prócz wyzysku.

Pogłębiający się kryzys w Chinach jest źródłem zmiany w dotychczasowej orjentacji. Sytuacja gospodarcza w Chinach jest zupełnie specyficzna. Przyczyny katastrofy gospodarczej są różnorodne. Rolnictwo upada wskutek przeludnienia i złej administracji, kraj jest wyniszczony przez wojnę domową, przez brak środków komunikacyjnych, olbrzymich podatków, wysokich czynszów dzierżawnych. Ale to jeszcze nie wszystko. Chiny posiadają stale olbrzymi deficyt w handlu zagranicznym, do czego się w dużej mierze przyczynia z jednej strony brak ustabilizowanej waluty, oraz uprzywilejowane stanowisko wielkich mocarstw. Skoro jeszcze uwzględnimy fatalne stosunki w administracji państwowej, które spowodowały zupełny upadek autorytetu rządu, oraz bezskuteczne, ale kosztowne wyprawy przeciwko chińskim prowincjom czerwonym, otrzymamy obraz położenia Chin. Wprowadzenie przez Stany Zjednoczone srebra do obiegu walutowego jeszcze bardziej pogrążyło Chiny, gdyż poważne zapasy srebra, stanowiące podkład waluty chińskiej, odpłynęły do Stanów Zjednoczonych. W tych warunkach pomoc z zewnątrz jest koniecznością. Chiny padły więc w objęcia Japonji.

Na zmianę orjentacji Japonji wobec Chin wpłynęło w pierwszym rzędzie rozbicie konferencji morskiej w Londynie. Walka o siły zbrojne na Pacyfiku między Anglją, Ameryką i Japonją była zawsze jak najściślej związana z problemem niepodległości Chin. Układ morski z roku 1921 doszedł do skutku jedynie dlatego, że w tymże samym Waszyngtonie zawarto uprzednio słynny pakt 9-ciu, gwarantujący niepodległość i niepodzielność Chin, oraz zapewniający wszystkim państwom korzystanie z zasady „otwartych drzwi" w obrotach handlowych z Chinami. Pod koniec ubiegłego roku wypowiedziała Japonja umowę waszyngtońską i żądała dla siebie tonażu w równej wysokości, jak Anglja i Ameryka.

W Japonji istnieją jednak i gospodarcze przesłanki zbliżenia z Chinami, podstawą ich jest wielki plan stworzenia jednego organizmu gospodarczego japońsko-chińsko-mandżurskiego. Plan ten opiera się na fakcie, że przemysł japoński musi znaleźć rynki zbytu. Wielkie rynki zachodnie bronią się przed konkurencją japońską. Przemysł, który dziś kwitnie dzięki zamówieniom wojskowym, może jutro znaleźć się w obliczu ciężkiego przesilenia. — Mandżuko jest niewystarczającym rynkiem, a w Chinach istnieją nieograniczone możliwości. Japonja chce zreorganizować Chiny, eksploatować ich bogactwa naturalne, (bawełna, ruda żelazna, węgiel). Oczywiście Japonja zamierza również rozbudować przemysł w Chinach i popierać uprzemysłowienie kraju, ale nie w większym zakresie, aniżeli tego wymagać będzie konieczność.

Wspólna akcja Chin i Japonji, polegająca na wzajemnem zbliżeniu, zwróciła uwagę mocarstw zachodnich. Ameryka i Anglja są dziś bardziej zainteresowane Chinami, aniżeli kiedykolwiek; sytuację zaś wykorzystują Chińczycy, rokując o pożyczkę.

Chiny sądzą, że zbliżenie z Japonją pod groźnem hasłem „Wschód dla Wschodu" wpłynie na pozyskanie pomocy ze strony mocarstw zachodnich na warunkach dogodniejszych.

Manewry Nankinu wywołują w Japonji zarzuty, przedstawicele armji japońskiej są pełni rezerwy i braku zaufania wobec swoich partnerów.

Powstają orjentacje „wschodnie" i „zachodnie", nankińskie i kantońskie, ale w gruncie rzeczy Chiny myślą szczerze o zbliżeniu z Japonją. Hasło oparcia się o mocarstwa zachodnie zbankrutowało. Okazało się bowiem, że Japonja potrafiła przeprowadzić wbrew Lidze Narodów swój plan i miała ku temu dość siły. Obecnie Chiny usiłują jedynie wygrywać taktycznie mocarstwa zachodnie przeciw Japonji, aby wytargować dla siebie lepsze warunki. Tak się przedstawia zmiana frontu chińskiego — wobec Europy z jednej, wobec Japonji z drugiej strony.

ST. S.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY
(DER THILIM-JID)

22

Matka wciąż jeszcze spoglądała nieruchomym wzrokiem, utkwionym w niesamowity obraz, jaki ukazał się jej w gorączkowych widziadłach. Naraz usłyszała głos syna. Spojrzenie Riwki padło na ognisko: na niskiej ławeczce siedział Jechiel, modląc się za matkę. Nanowo spłynął strumień łez z oczu matki, wyzwalając zastygłą trwogę śmiertelną, która ogarnęła chorą. Łzy były teraz zbawieniem. Poprzez mglistą zasłonę, która zawisła przed jej oczyma, zdawało się matce, że w kącie, gdzie siedział Jechiel z psałterzem na kolanach, widzi niezwykłe światło. Zmożona lękiem i trwogą, które jak węże walczyły o jej duszę, zapadła Riwka w lekką drzemkę, przerywaną częstokroć łkaniem. Łkanie to zwolna przeszło w urywany płacz dziecięcy. Nareszcie matka zasnęła łagodnie, unosząc się na skrzydłach snu w zupełnie inne światy.

Nagle widzi się w pośrodku ciemnego lasu, gdzie pełno jest jaszczurek i innych obrzydłych gadów i płazów. Ale na samym krańcu lasu ktoś na nią czeka. Roztwiera się tam dolina nieziemsko pięknie oświetlona, a w środku jej lśni bożnica blaskiem niezliczonych świec sobotnich. W bóżnicy siedzą ludzie w kitlach i talesach, odczytując głośno psalmy. Ona sama stoi na dworze i spogląda do wnętrza przez okno. Naraz widzi swego Jechiela wśród rozmodlonej rzeszy. Chłopię kołysze się nabożnie nad księgą świętą...

Gdy Jechiel przerwał odmawianie psalmów, ujrzał oblicze matki opromienione spokojnym dziecięcym uśmiechem sennym. Chciał na końcach palców wyjść z izby i udać się do Bethamidraszu, gdyż pora była jeszcze wczesna. Matka zbudziła się ze snu zdziwiona, rozglądając się zdumionym wzrokiem dokoła:

— Czy to ty naprawdę byłeś, moje dziecko?

— Gdzie, mamo?

— Nic. — Riwka pogrążyła się w marzenia senne.

— Co ci jest, mamo, czy cię boli?

— Nie, nic mi już nie jest — pocieszona ocierała Riwka łzy z oblicza. — Idź dziecko moje do Bethamidraszu, tu w izbie jest zimno, tam przynajmniej będzie ci ciepło.

— Boję się zostawić cię samą, mamo. Nie chcę, żebyś znowu płakała.

— Nie, nie będę już płakać. Idź synku do Bethamidraszu.

ROZDZIAŁ IX.
JECHIEL SPROWADZA OJCA

Długo ciągnie się zima w miasteczku żydowskiem. Podobna jest do beczki bez dna, do której dni i tygodnie wpadają, nie widać jednak by beczka zapełniła się. Gdy raz już zamknęły się wrota niebieskie ciemno ołowianemi chmurami, to już tak pozostają aż tuż przed Pesach. Człowiek nawet nie spodziewa się czego innego.

Riwka czuła się dalej niedobrze, tracąc resztki wszelkiej nadziei. Dzień podobny był do dnia — wszystkie wywodziły się z nędzy i wszystkie też nędza zatruła.

Ojciec, Boruch Mojżesz, nie dawał dalej znaku życia. Odkąd wyjechał do cadyka, przepadł, jak kamień w wodę. Raz tylko chasyd wędrowny, który zatrzymał się w miasteczku, oddał od niego pozdrowienie. Gdy Riwka zapytała się, kiedy zamierza Boruch Mojżesz wrócić do domu, odpowiedział obcy, że nie należy zbyt rychło powrotu jego wyczekiwać, bo „znalazł u cadyka to, czego dusza jego szukała i czuje się tam dobrze".

(D. c. n.)

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Co o leczeniu raka wiedzieć należy?

Dzięki inicjatywie i wydatnej pomocy Marji Skłodowskiej - Curie posiada Polska wzorowo zorganizowany Instytut Radowy w Warszawie, który w sprawie zwalczania raka oddać może społeczeństwu duże i rzeczywiste usługi. Już jednak w tym stosunkowo krótkim przeciągu czasu, w którym instytut ten funkcjonuje, można było stwierdzić, że — pomimo grozy, jaką rak wzbudza ogólnie — ludzie nie mają o tej chorobie najogólniejszych i najpotrzebniejszych wiadomości i z tego powodu w przeważającej ilości przypadków zwracają się o ratunek zbyt późno, kiedy choremu nie można już przynieść żadnej istotnej pomocy.

Rak może być wyleczony tylko wtedy, jeżeli jest

leczony wcześnie.

Jest on bowiem w swojem wczesnem stadjum rozwoju chorobą nie ogólną, lecz miejscową i wtedy może być wyleczony radykalnie. Niektóre raki, zwłaszcza organów wewnętrznych, są wprawdzie trudne do wczesnego rozpoznania z powodu braku charakterystycznych objawów, inne jednak, jak raki macicy, piersi, języka, warg, skóry, krtani dają wcześnie znać o sobie, a chorzy nie przerażają się niemi na razie dlatego tylko, że są z początku niebolesne.

Dlatego należy specjalnie podkreślić, iż każdy chory, u którego pojawi się

niegojące się szybko, normalnie, owrzodzenie

na wardze, na skórze, na języku, w jamie ustnej, u którego wystąpi dłużej trwająca chrypka lub niewielkie utrudnienie przy połykaniu, — każda kobieta, która dostaje

nienormalnych krwawień i krwawych upławów

chociażby nieznacznych, która poczuje stwardnienie lub guzek w piersi, nie powinna zwlekać, ale natychmiast dać się zbadać specjaliście.

Pozatem trzeba kategorycznie zaznaczyć, iż niema dotychczas żadnych proszków, ziółek ani maści, mogących wyleczyć raka. Nie leczą go żadne zastrzyki miedzi, surowice ani szczepionki, tak samo, jak bizmut, magnezja, czy arszenik i inne tym podobne „cudowne" środki. W dzisiejszym stanie wiedzy może wyleczyć raka tylko rad, Roentgen lub chirurgja. Każda z tych metod ma swoje wskazania, zależnie od siedziby choroby i od jej rodzaju.

Wybór metody niezawsze jest łatwy. Są przypadki raków, w których leczenie chirurgiczne daje lepsze wyniki, niż rad i Roentgen — do takich należą przedewszystkiem raki przewodu pokarmowego i dróg moczowych. Są rodzaje umiejscowienia choroby, w których każda z tych metod — oczywiście, o ile jest odpowiednio i prawidłowo zastosowana — daje równe szanse wyleczenia i są takie w których rad i Roentgen dają lepsze wyniki, niż chirurgja, jak to się zdarza w rakach skóry, warg, języka, jamy ustnej, krtani i macicy. Często trzeba łączyć metody, — stosując zarówno chirurgję, jak i energję promienistą n. p. w rakach piersi. Są wreszcie przypadki, które wymagają stosowania tylko radu lub tylko Roentgena, inne — stosowania radu i Roentgena łącznie.

Jasnem jest, że takie bezstronne dobieranie metod, najwłaściwszych dla danego przypadku i ułożenie odpowiedniego planu leczenia ku największej korzyści chorego jest możliwe tylko w zakładach, które posiadają urządzenia potrzebne do stosowania wszystkich metod oraz

właściwy zespół lekarzy

i należytą organizację pracy. Pozatem trzeba zaznaczyć, że same urządzenia lecznicze nie wystarczają. W rozpoznaniach rodzajów raka i w kontroli leczenia trzeba się opierać na pracowniach lekarskich, zwłaszcza na histopatologji; trzeba ją mieć pod ręką, by móc n. p. przeprowadzić badanie w czasie trwania operacji, tak samo, jak bezustannie potrzebna jest w czasie badań i leczenia djagnostyka Roentgena.

Te powody wywołały konieczność powstawania zakładów, specjalnie przystosowanych do leczenia raka, na wyżej podanych za sadach ścisłej współpracy lekarzy różnych specjalności i przy odpowiednim wyborze i skoordynowaniu metod. Leczenie bowiem musi być przeprowadzone nienagannie. Rak nie wybacza żadnej pomyłki ani żadnego zaniedbania lub niedociągnięcia. Jeśli się za pierwszym razem raka nie wyleczy, to już następne szanse wyleczenia są minimalne.

Operacja, wykonana nieodpowiednio, rozsiewa raka beznadziejnie. Leczenie radem lub Roentgenem, o ile nie stoi na wysokości zadania, uszkadza tkanki zdrowe, zaś tkankę nowotworową czyni odporną na dalsze, nawet poprawnie wykonane próby leczenia. Wyleczenie powinno być w zasadzie uzyskane przy pierwszej kuracji. Niestety, nie jest to możliwe w każdym przypadku — ale oczywiście szanse dla chorego są tem większe, im większa jest kompetencja lekarzy, środki, któremi lekarze ci rozporządzają, i im bliższa jest współpraca różnych specjalności medycyny.

Operacje automatyczne

Chirurgja nowoczesna, której ogromny rozwój datuje się od wojny światowej, spożytkowała dla swych adeptów wszystkie zdobycze techniki. Ostatnim krzykiem — jeśli tak rzec można — techniki operacyjnej są instrumenty i aparaty automatyczne, przy pomocy których dokonywa się automatycznie ciężkich operacyj, w jakich doniedawna jeszcze dłoń i lancet chirurga odgrywały rolę główną.

Jednym z takich zabiegów jest trepanacja automatyczna czaszki. Chory cierpi prawdopodobnie na wrzód lub narośl w mózgu. Trzeba go lub ją usunąć. Przedewszystkiem więc dla określenia położenia narośli naprzykład wpompowuje się do mózgu powietrze, które wypełnia wszystkie zagłębienia pod czaszką. Tam, gdzie pęcherzyki powietrza nachylają się i rozlewają, musi się znajdować narośl, co stwierdza lekarz, przyglądając się zdjęciu rentgenowskiemu. Po określeniu położenia narośli następuje operacja. Znieczula się tylko lokalnie skórę na głowie, w miejscu, mającem być operowanem, nacina się skórę i „skalpuje" ją, tak, aby nie pozostała potem blizna. Krążek czaszki, który ma być wyjęty, odznaczony zostaje i zlekka nadpiłowany przy użyciu szybko kręcącego się borka (świderka), przyczem narzędzie to za trzymuje się automatycznie z chwilą zakreślenia koła. Przecięcie zupełne kości dokonywa się przy pomocy piłki automatycznej, sięgającej wgłąb na tyle tylko, na ile pozwala jej na to opornik niklowy. Teraz następuje poprzez otwór sama operacja w mózgu, przyczem wielką usługę oddają opejującemu kleszczyki elektryczne o wysokiem napięciu prądu, które automatycznie kauteryzują brzegi rany, nie dopuszczając w ten sposób do krwawienia, do ewentualnych wylewów krwi w masie mózgowej.

Nadzwyczajne wyniki otrzymano przy operacjach serca przy użyciu automatycznych aparatów, takich naprzykład, jak elektryczna pompka, działająca w tem samem tempie, co serce i nazwana dlatego sztucznem sercem. Pompka ta umożliwia wyprowadzenie krwi z serca za pomocą specjalnych rurek, a działaniem swem zastępuje ona serce, tłocząc krew do żył i naczyń krwionośnych przez czas operacji, dokonywanej na opróżnionem z zawartości sercu.

Specjalne, niesłychanie pomysłowe aparaciki elektryczne służą naprzykład do funkcji zaszywania rany. Gdy chodzi o wyjęcie naprzykład z serca kuli, chirurg dokonywa za pomocą aparatu nałożenie prewencyjnego szwu bez ściągania nitek. Poczem, stosując swe ruchy do ruchów serca — między jedną pulsacją a drugą — wyciąga poprzez rankę z serca kulę i w tejże samej chwili ściąga szew. Rana jest zamknięta i serce znów działa normalnie.

Operacje na sercu wymagają niezwykłej precyzji i szybkości, dostosowanej do pulsacji serca i do szybkości krwiobiegu. Operacje te należą do najtrudniejszych, a zarazem do najrzadszych ze względu na ryzyko. Zbyteczne dodawać, że elektryczność odgrywa dominującą rolę w nowoczesnych narzędziach i aparatach, służących do operacyj automatycznych.

N. K.

Kwaśne mleko, kefir i joghurt

Nie zawsze ludzie dobrze znoszą kwaśne mleko. Niekiedy po wypiciu dostają biegunek, a nawet w pewnych wypadkach można się wprost zatruć zsiadłem mlekiem. Cała wartość mleka kwaśnego zależy od tego, w jaki sposób przechodzi ono proces fermentacji. Fermentacja ta odbywa się pod wpływem bakterji. W zwyczajnem surowem mleku, które gospodyni „nastawia na kwaśno", proces ten wywołują rozliczne gatunki bakterji, nieszkodliwych dla człowieka. Czasem jednak pewne szczepy bakterji mlecznych powodują obok kwaśnienia rozkład mleka. — Tworzą się wtedy ciała trujące, i one to właśnie mogą po wypiciu takiego mleka wywołać niestrawność. Zwłaszcza mleko zsiadłe, przygotowane nie z surowego, lecz poprzednio przegotowanego mleka, jest niebezpieczne. Przez gotowanie bowiem mleka zostają zabite bakterje dobrotliwe, a pozostają przy życiu tylko te, które prowadzą fermentację w niepożądanym kierunku i tworzą jady.

Usuniemy wszystkie te wady zwyczajnego zsiadłego mleka, jeśli zamiast niego nauczymy się przyrządzać kefir lub joghurt. Są to dwa specjalne gatunki mleka zsiadłego, które odznaczają się wyjątkowemi zaletami odżywczemi, a nawet leczniczemi. Kefir przedstawia mleko, sfermentowane przez

(Dokończenie na str. 12-tej).

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 100.000 na n-ry: 62487 134862 168759

Zł. 50.000 na n-ry: 99463 173232

Zł. 20.000 na n-ry: 45638 78293

Zł. 10.000 na n-ry: 1023 64129 72368 76517 164414

Zł. 5.000 na n-ry: 31644 100427 103197 177916

Zł. 2.000 na n-ry: 5918 80238 95201 122586 167759

Zł. 1.000 na n-ry: 7884 15310 38850 42435 92400 124916 175515

Zł. 500 na n-ry: 14890 18037 18401 21155 74268 75967 143550 163864 175362 184119

Zł. 400 na n-ry: 4366 5303 29421 36038 37860 38222 58701 99122 124439 132553 143220 149479 160962 151757 158107 164509 169193 182949

Zł. 300 na n-ry: 27838 49748 80693 90004 100842 105279 111486 125890 135552 141076 142984 144744 148192 161144 172009 180997

Zł. 250 na n-ry: 1226 1488 5084 5563 6389 10673 10997 11166 16837 21159 26409 31763 37217 47436 53127 67638 72261 72726 75687 80544 86237 87051 88610 90546 107678 111541 115155 122379 123405 129160 131524 136571 146769 147468 153839 154309 164486 168700 177037

———:)✱(:———

Po zł. 200:

5 54 432 63 640 796 1015 807 2193 331 66 425 70 565 657 97 98 846 919 3102 95 427 562 835 959 4177 283 595 999 5317 37 412 739 6414 546 7107 494 890 8235 612 87 911 9155 250 351

10203 705 51 801 11545 945 51 13065 188 232 413 571 912 28 14189 15343 56 628 17550 792 940 18068 218 417 526 747 888 972 19048 53

20499 530 68 946 21240 480 632 22287 474 680 23040 42 425 36 25468 724 875 26457 27052 90 430 536 614 28916 51 29 576 917 81

30544 894 31900 32072 538 675 702 21 33257 490 512 959 34464 35852 68 36299 479 723 68 37076 540 993 38530 58 900 49 39073 446 826 953

40054 153 63 421 903 41024 174 363 441 548 810 926 72 42054 115 43072 391 525 792 887 939 44502 20 36 45089 137 328 499 537 46028 261 383 47148 204 467 722 48219 433 611 30 60 826 49016 55 218 310 480 548 730

50306 7 56 51146 222 433 583 683 782 89 53098 280 355 936 54433 859 61 982 55039 381 938 56028 41 99 136 281 416 98 896 57329 66 456 599 695 738 59073 359 460 661 877

60838 61479 520 38 62105 528 801 63145 303 491 610 620 954 64349 555 736 800 65225 780 97 869 66204 466 67312 16 409 755 930 68000 335 462 615 59 981 94 69577 796 939

70284 541 786 829 913 71430 72139 854 73000 96 403 54 520 74214 703 12 63 75213 696 944

76373 544 648 749 93 934 77015 193 95 577 695 934 78 78289 339 79160 270 335 693

80267 92 436 76 520 81142 692 711 981 82283 98 764 819 83273 357 602 84042 85210 702 95 86362 695 987 87155 237 62 462 691 88124 55 89176 618

90147 74 209 490 794 998 91370 506 630 46 82 92018 436 93055 94856 95036 84 514 737 77 889 96293 680 790 961 97643 710 98749 871 99288 323 552

100056 609 876 101417 96 102114 226 875 950 103462 77 92 772 855 104438 751 868 105078 714 106005 619 777 918 33 107000 82 797 910 18 80 108271 322 509 723 26 109416 617

110311 47 428 555 847 995 111334 591 797 820 34 112446 523 746 114288 829 939 49 115648 68 95 762 116198 251 353 117186 262 320 67 584 765 118048 83 684 119131 399 504 41 59 713 68 918

120128 38 413 27 505 51 602 3 29 92 877 122214 28 303 641 123033 323 124682 125320 834 126179 84 660 787 127253 738 128157 864 968 129011 115 348

130067 293 430 752 805 68 131400 781 132092 135 281 349 51 675 133201 540 922 134133 211 43 570 608 135293 336 586 602 37 93 731 136038 87 170 322 56 495 137174 270 82 560 606 717 99 801 138373 868 902 139312 75 772

140115 357 457 656 60 141035 345 442 692 142026 245 463 820 143321 748 144165 260 74 732 145075 931 146387 991 147312 547 731 851 148054 149091 472 947

150815 151201 9 421 152592 153090 283 639 846 974 154477 654 909 155119 988 156175 86 290 309 756 157215 21 708 66 158823 159063 109 243 415 94

160251 340 612 846 65 956 161711 162849 163146 648 63 94 758 164326 44 70 902 20 165524 33 661 892 998 166037 63 408 711 78 167558 93 933 168106 575 907 169157 358 708

170159 301 426 724 30 171355 544 651 804 172354 475 173529 817 949 174497 670 175430 742 176005 84 122 203 75 777 813 177013 56 162 222 342 664 841 46 900 178274 449 920 179384 639 746 823 929

180109 18 495 181025 52 279 565 627 757 871 937 41 182318 424 840 99 183031 516 81 628 45 184773 967 71

Po zł. 50:

356 809 1660 2080 305 468 511 786 3062 126 350 57 79 587 4722 50 5858 6311 85 713 14 71 819 945 7270 72 343 711 8191 537 97 929 9626 47 945

10077 548 757 11178 416 936 96 12110 563 644 705 13255 459 14221 79 509 987 92 15224 480 593 824 33 10197 470 97 518 658 721 17012 143 605 19437 43 699 787 824

20001 113 36 734 38 812 23 21139 391 636 934 22567 797 953 23721 25101 389 567 26531 790 27 553 28305 420 29073 304 759

30391 501 635 77 31358 527 32055 134 208 563 34002 59 513 35618 59 36002 199 379 468 37057 108 424 509 770 860 38346 433 789 841 39245

40171 234 449 41678 717 39 857 95 42193 468 594 783 814 43638 993 46300 488 983 47120 48082 196 554 701 873 49324 683 808

50210 682 987 51105 891 923 52560 663 53235 547 613 702 54285 904 55044 137 44 214 532 56236 456 964 58298 356 542 866 73 59146 299 470 544 817 18

60261 536 906 61187 401 62051 266 404 500 615 86 63178 847 64423 558 65431 514 35 66317 481 549 630 815 67006 215 22 513 43 743 971 68394 962 68141 400 33 563 891

70711 51 71178 491 72262 84 92 383 89 73728 74174 234 75313 653 958 76037 169 260 66 512 53 77219 612 956 78682 79785

80153 203 393 81446 546 82994 83108 722 [illegible] 350 85008 126 359 653 729 70 86035 914 48 87158 370 453 728 837 88049 63 250 340 470 89127 214 68 91 591 784

90270 323 88 522 72 91294 461 92136 93056 787 903 94029 810 95082 588 647 754 66 869 96216 353 404 530 617 28 98 958 97120 837 98126 392 99190 665 704 956

100054 60 544 101008 418 99 671 791 102455 103314 531 770 935 104135 397 576 105038 301 8 500 1 773 106148 436 49 521 901 107221 305 480 576 108277 657 99 934 109019 88 295 364 555

110093 340 439 111179 525 113398 416 558 779 81 114063 294 766 115134 320 434 587 941 116239 738 117051 143 236 365 118015 468 77 7[illegible] 56 865 119090 416 79 981

120148 364 12113[illegible] 355 460 587 122587 948 86 12[illegible] 652 896 124017 747 125028 617 7[illegible] 732 126387 127639 994 128686 129793 920

131302 505 66 82 678 733 939 132411 786 133005 68 894 134245 375 135330 433 136125 137487 138011 151 292 400 690 990 139353 538

140026 806 141151 234 322 588 924 142495 505 143217 667 777 945 144012 821 145194 616 810 88 967 146037 305 480 147185 417 596 651 918 63 148078 300 403 149145 244 563 904

150252 854 151187 327 761 70 876 152054 359 96 656 902 153074 434 565 626 821 154123 409 687 969 155047 67 297 391 406 48 675 156480 683 157051 97 725 158027 391 962

160498 683 733 161377 443 703 162664 790 957 163021 152 165159 317 77 878 166110 326 464 68 790 95 167252 716 940 168219 999 169366

170536 69 930 171000 51 429 46 172083 699 795 915 66 173481 629 80 174203 53 385 420 951 175272 333 402 43 176239 421 817 903 177299 816 933 74 178377 553 179326

180110 405 660 821 922 181461 182250 61 66 183182 357 870 955 184397 965 80

III-cie ciągnienie

Po zł. 200:

35 867 2061 4254 316 64 5125 6268 7077 947 8718 9038 10816 11415 51 12056 341 13882 900 14312 430 15127 466 16725 17438 896 19285 470 911 21006 22418 23531 24233 515 27734 28090 723 957 31092 416 711 32509 33501 719 34215 502 35015 36208 391 592 37564 38795 40074 41088 267 588 42177 231 781 43036 44459 89 46563 931 47097 487 520 881 48002 49082 242 308 506 812 50150 499 593 51366 52364 932 53043 436 55048 198 295 351 56074 57022 121 58296 637 827 53 59181 467 798 60631 61603 77 839 62170 63297 334 64802 65169 464 504 984 66193 67713 68774 824 69180 619 29 70053 178 414 967 72514 74607 75758

76060 293 520 777 683 959 77732 813 37 78216 79319 458 666

80286 415 514 81542 703 82373 555 623 765 975 83150 496 84650 85619 857 86946 87337

90854 92233 93054 69 498 94109 792 95063 96924 97180 282 973 98831

101871 102022 30 103471 103699 105053 621 45 106029 108634 109408 827

112457 113001 64 70 235 458 114165 116423 789 921 117350 692 118224 119355 698

120316 839 72 121037 122120 205 123989 124239 955 125744 126121 393 127004 490 128533 670 129896

130369 958 97 131082 132221 133552 640 134449 136582 835 137756 138655 732 941 139438 564 670

140271 141174 415 697 964 142013 681 143781 971 144511 92 890 145766 948 146383 147044 148111 794 859 149660 858

150586 600 151860 152514 762 153109 870 154160 375 155280 674 76 156634 754 157722 158645

160402 600 81 161128 279 162993 163718 928 164964 165755 166645 817 167825 168186 169065

170267 448 669 172209 949 173130 778 174625 175456 176451 81 178692 911

180689 843 47 181106 269 182363 183560

Po zł. 50:

339 1432 797 2156 816 5255 6102 668 734 7198 642 8797 9277 792 878 10338 11687 12277 754 31438 79 14111 15108 586 888 16335 853 17224 632 18079 147 900 19078 984 23638 24450 877 25170 617 26450 741 57 925 27840 30693 31142 404 815 961 32022 148 443 35210 36283 37055 39373 413 684 990 40400 810 42559 834 43933 45267 841 46329 458 47557 775 48013 49225 51408 52038 69 382 54710 846 57057 58039 640 989 59527 850 60009 61553 62263 398 712 63027 64897 65242 308 66767 77 67347 68563 88 69064 345 714 71294 311 72028 410 544 74490 813 75700

76356 77064 278 78097 79038 962 81590 82900 83744 84941 86832 998 87129 244 580 88778 954 89090

90210 723 [illegible] 713 94200 95451 96653 876 97142 98033 269 860 924 99028 633

101187 103527 106106 724 107937 108454 825 109137 52 201

110737 111347 819 112902 113000 915 90 114659 764 115539 675 858 116056 118954 119358

120242 886 933 38 121269 971 122070 123389 779 124075 446 125224 816 126127 6[illegible] 436 128963 129023 494

130157 817 132780 133195 134931 136465 7[illegible] 854 137290 138096 139539

140956 142553 982 145950 146398 147407 14[illegible]04 675

150421 81 728 151621 152760 155615 706 157285 465

160330 470 161013 484 763 162006 779 163638 165026 166278 595 613 829 46 962 167648 169828 78 937

170797 171575 172467 938 173324 921 174824 175057 176223 731 177011 783

181672 895 182008 55 313 36 183463 184 263

IV-te ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na nr. 116491.

Zł. 10.000 na n-ry: 73035 174857.

Zł. 5.000 na nr. 81848.

Zł. 2.000 na n-ry: 52590 105515 179143.

Zł. 1.000 na n-ry: 21876 34861 41716 100456 118902 161196.

Zł. 500 na n-ry: 6323 11815 13509 16740 24005 72375 85515 87510 94008 159612.

Zł. 400 na nry: 17101 35798 44067 46441 65087 72507 97786 110858 110948 120687 134494 135062 173006 175165 179354 180745.

Zł. 300 na nry: 1980 9486 12832 29672 30150 35351 38884 39052 62325 62690 68932 83831 91736 94200 109746 117799 124280 127303 130823 151322 154713 175662 178725.

Po zł. 250: 4113 4947 3649 10653 11857 13346 14360 15720 21579 31909 30774 36001 39443 50131 53517 58449 63672 64984 68695 77263 79228 76164 82766 85750 91590 94714 98224 107463 115107 117254 119136 128498 134689 144885 153782 157074 161454 169002 169966 172873 177494 180515 182988 184198

Po zł. 200:

379 864 2088 33375 435 4755 5651 6028 444 7216 89 648 87 8727 11808 12983 13881 14637 749 15252 487 17683 18284 381 613 20227 342 958 21444 907 23517 25068 960 26308 977 27178 321 29892 31548 32484 34415 624 34160 256 35236 646 36105 37114 657

38131 233 323 39221 40204 562 692 41221 458 42390 43356 44464 516 902 51 48359 49198 821 50423 529 736 51246 417 599 52450 55651 777 999 56452 86 58940 59494 545 60284 458 666 61711 984 62239 63021 559 958 64961 65083 442 932 66110 403 9 60 961 67234 68291 70257 437 71427 72713 835 73840 74054 208 792 75891

77037 146 23 78664 790 79564 80130 254 755 81256 82031 83088 181 289 761 84084 87015 961 89069 338 600 90222 376 91564 935 92292 357 740 94349 57 466 805 95182 96203 799 97613 789 893 98882 99070 160 542 837 100004 793 101224 587 102243 367 103368 830 968

104293 335 429 515 44 105525 768 106439 660 751 107113 560 108365 522 958 109044 252 370 110206 112583 980 83

114932 115659 721 116000 5 28 391 562 71 747 118218 367 406 639 119133 120029 866 931 122283 335 123534 56 905 124960 126589 967 128167 129253 539 720 130060 131138 202 132069 144 210 461 133829 134349 590 614 95 135210 984 136060 430 670 700 137103 530 78 792 825 138270 420 139787 140235 680 960 141947 142009 474 144798 145188 267 697 890 146342 147412 148161 717 149030 706 150484

152820 153801 154387 424 155893 156126 820 157166 463 517 158104 159771 160104 844 161586 674 165342 166259 390 167311 780 169489 722

171505 877 172512 173647 174176 244 577 175396 176228 664 178136 709 99 180422 676 706 181172 361 183477 184080

Po zł. 50:

1076 502 628 855 96 2593 082 485 5068 6431 83 850 954 7321 500 720 8295 743 9115 230 486 10271 385 522 854 11815 12272 427 889 979 13213 402 32 14930 15180 87 200 828 955 17057 124 59 327 18709 19224 405 851 20641 21142 334 37 22439 23103 24456 26665 746 913 27875 28360 777 29393 31860 32216 630 33461 603 34265 34731 37616

38475 40674 793 41874 42074 43173 236 779 44095 948 47030 188 702 48131 50258 440 569 689 51608 726 78 53166 938 54706 9 55070 387 57134 59393 60383 62030 649 63672 814 65367 541 67082 108 17 68059 917 69047 736 62 83 70470 942 71073 72256 398 557 914 73877 936 74446 87 75531 619

77141 78167 700 79157 542 80098 81156 498 670 851 994 83757 76 84052 179 85487 86395 566 87270 882 88597 695 89096 117 592 90072 91100 79 624 92567 660 94442 95155 522 651 96158

337 919 97647 98044 99671 100577 101892 102918 103311 522 961 104255 105091 201 850 106161 235 888 983 107558 108199 217 109582 703 110510 12 111134 837 112138 378 113964 114507 115169 116066 783 117717 873 118236 799 856 119327 451 120108 122198 399 515 803 60 123928 126067 688 802 127991 128768 955 129510 130184 458 788 131010 89 652 132828 957 133520 38 949 136607 139264 366 404 140805 141131 912 142384 893 143115 54 597 145059 561 62 659 68 928 46 146255 331 147597 718 842 148457 686 724 63 918 149425 666 150428 151211 937

152285 153228 154278 550 786 823 155796 156575 905 157572 796 814 914 158108 16 579 159010 797 988

160180 88 582 872 993 161431 787 162586 817 165264 603 166177 167050 118 168141 487 169117 424

170653 171068 206 38 172028 173326 809 174447 719 175142 423 176272 177975 178004 113 333 571 771 826 179454

180392 95 181563 739 182152 249 460 866 183014

Kwaśne mleko, kefir i joghurt

(Dokończenie ze str. 10-ej).

pewien specjalny gatunek bakterji, które powodują powstanie w mleku nieznacznej ilości alkoholu i kwasu węglowego. Skutkiem tego kefir przedstawia musującą ciecz, o miłym, kwaskowatym i ożywiającym smaku i zapachu. Ojczyzną kefiru jest Kaukaz. skąd został sprowadzony do Europy przez słynnego uczonego, Miecznikowa. Joghurt znowuż jest mlekiem, które uległo fermentacji pod wpływem pewnego gatunku grzybka. Posiada on przyjemny aromat i wpływa dodatnio na czynność przewodu pokarmowego. Przeciwdziała bowiem procesom gnilnym w jelitach i dlatego nieraz stosuje się go w celach leczniczych.

Oba te gatunki mleka przyrządza się w ten sposób, że mleko przegotowane zakaża się sztucznie bakterjami kefiru lub joghurtu Bakterje takie można nabyć w aptece w postaci pastylek. Jedna pastylka wystarczy na dłuższy czas, gdyż następne mleko zakaża się odrobiną poprzednio już zsiadłego mleka. Przyrządzenie kefiru lub joghurtu nie sprawia dużo kłopotu, a daje w zamian wyśmienity środek spożywczy.

Odpowiedzi redakcji „Lekarza Domowego"

S. O. S. 20.: Proszę możliwie rzadko myć głowę wodą i mydłem, natomiast codziennie zmywać ją spirytusem mentolowym lub salicylowym.

PRENUMERATOR NOW. DZIEN. ZE ZWIERZYNIECKIEJ: I owszem, nadmiernie często stosowany, prowadzić może do wyczerpania nerwowego i fizycznego. Objaw, wspomniany w kartce przez Pana, nie jest jednak spowodowany przez ten nałóg. Należy raczej myśleć o katarze pęcherza moczowego. Zbadanie przez lekarza wyjaśni sprawę.

JEUNE FILLE MARY: 1) Radykalnego środka dla usunięcia tego braku medycyna nie zna niestety. Trzeba raz lub dwa razy dziennie zmyć nos benzyną apteczną lub rozcieńczoną wodą kolońską, a potem przypudrować. Wieczorem wycisnąć wągry. 2) Wymaga obejrzenia. Opis listowny nie wystarcza.

XX WIEK: 1) Tylko przy pomocy diatermji lub elektrolizy. Zawsze pewna część włosów odrasta i trzeba je ponownie usunąć. 2) Przyczyną nie jest kaszel, tylko — jak przypuszczamy — przerost prawego płata gruczołu tarczycznego. Zwrócić należy się do internisty. 3) Z opisu wnioskować należy, że jest to spowodowane lekkiem wygięciem kręgosłupa, co dałoby się leczyć w zakładzie Zanderowskim. Jest to jednak tylko przypuszczenie; pewność dać może tylko zbadanie naoczne przez chirurga.

BEZSENNA: Tylko neurolog mógłby tu dać wystarczającą odpowiedź i to naturalnie po zbadaniu. Na odległość trudno wyrobić sobie o tem zdanie.

STAŁY CZYTELNIK N. DZ.: 1) Należy daną okolicę ciała przez 4 wieczory nasmarować szarą maścią, a piątego wieczoru wziąć gorącą kąpiel z mydłem 2) Lepiej być ostrożnym i unikać tego. 3) Normalnie wystarcza. Co do innych zabiegów, to istnieje w krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej stacja profilaktyczna, czynna od 8-ej godz. wieczór do rana, a udzielająca w takich wypadkach pomocy wszystkim zgłaszającym się mężczyznom, nawet i nieczłonkom Ubezpieczalni, bezpłatnie.

L. E. Z. RAD.: Aparaty takie, o ile nam wiadomo, nie znajdują się w handlu.

L. CZ. 1912: 1) Może okolicznościowo zamieścimy kiedyś artykuł w tej sprawie. 2) O winie rodziców niema tu mowy. Jedyne przewinienie to może nie dopilnowanie leczenia. 3) Jest to objaw t. zw. zapalenia ucha środkowego; 4) Nie należy wcale do rzadkości i dzisiaj.

MATKA: 1) Trudno odpowiedzieć bez zbadania, wydaje się nam jednak, że przyczyną jest krzywica, za czem przemawiałoby także lekarstwo, zapisane przez lekarza. 2) I tu konieczne jest oglądnięcie dziecka, które zapewne jest nerwowe. 3) Po 6—8 miesiącach, ale naturalnie tylko w warunkach, nienarażających dziecko na zaziębienie. 4) Wypadanie włosów po porodzie jest zjawiskiem dość częstem jako następstwo wyczerpania organizmu. Sądzimy, że kuracja, zaaplikowana przez Panią, jest właściwa i radzimy dalej ją stosować. 5) Pierwszy środek jest najskuteczniejszy

PAC KOSSAKA: 1) Najodpowiedniejsze byłoby zażywanie bromu lub passifloriny dla uspokojenia nerwów. Wskazane byłoby zasięgnięcie porady u neurologa lub seksuologa. 2) Niezdrowy. 3) Nie. Codziennie lub nawet kilka razy dziennie to jest niewątpliwie nadmiernie często.

DJAGNOZA M.: Za najskuteczniejsze uważalibyśmy leczenie przez lekarza chorób nerwowych, bo jest to niewątpliwie nie objaw cierpienia skórnego, tylko objaw nadmiernej nerwowości, manifestującej się w ten sposób i w tem miejscu.

OBAWA 28: Czy słowa osoby, o której Pani wspomina, są prawdziwe, tego my, którzyśmy człowieka tego nigdy nie znali, wiedzieć nie możemy. Sądzimy, że najrozsądniej byłoby zapytać wprost lub u najbliższej rodziny. Kłamać w takich warunkach nikt się nie odważy, zwłaszcza człowiek, jak Pani sama pisze, uczciwy i porządny.

STAŁY CZYTELNIK L. F.: Trzeba codziennie wcierać w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. Przydałyby się może również naświetlania lampą kwarcową.

NERWOGIN 1—2: 1) Wymaga objerzenia przez lekarza chorób skórnych. Na odległość nie można osądzić, co jest przyczyną nerwowości: odmrożenie. rozszerzenie naczyń krwionośnych, czy jakieś cierpienie skórne? 2) Lekarstw przepisywać nam nie wolno.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

To i owo

Najnowsze doświadczenia nad porażeniem przez prąd elektryczny

Naogół rożróżnia się porażenia dwojakiego rodzaju: prądem o niskiem i o wysokiem napięciu. W wypadku porażenia prądem niskiego napięcia zmiany, które powstały w organiźmie, są spowodowane wyzwalającem się ciepłem, ale polegają na oddziaływaniu energji elektrycznej na ośrodki nerwowe. Natomiast przy działaniu prądu wysokiego napięcia występują przedewszystkiem oparzenia. W uniwersytecie lipskim poczyniono szereg obserwacyj, które w znacznej mierze przyczyniły się do wytłumaczenia niektórych zjawisk, mających duże znaczenie w ratownictwie w wypadkach porażeń elektrycznych u ludzi. Między innemi wyjaśniono, że ustanie czynności mózgu przy porażeniach elektrycznych spowodowane jest nie bezpośrednio przez działanie prądu, ale wskutek porażeń naczyń krwionośnych, a tem samem wstrzymania krążenia krwi. Dlatego też należy nieco inaczej, aniżeli to było przyjęte dotychczas, uskuteczniać ratowanie ludzi. Dotychczas stosowano sztuczne oddychanie, wychodząc z założenia, że porażeniu ulega tylko ośrodek oddechowy. Obecnie, dzięki nowym odkryciom, zaleca się oprócz sztucznego oddychania stosowanie energicznych środków w celu pobudzenia krążenia krwi.

Wróżbici chińscy

W spisie zawodów uprawnionych, sporządzonym świeżo przez rząd chiński w Nankinie, znajdują się — jak donoszą pisma angielskie — też wróżbici, których istnieje w Chinach dwa rodzaje: jedni wróżą z ręki, a drudzy z nogi.

Ci ostatni twierdzą, że nie z linji ręki, lecz właśnie z linji na podeszwie lewej stopy najlepiej można wyczytać przyszłość człowieka.

Niewiadomo jednak, który z tych dwu rodzajów wróżbitów cieszy się w Chinach większą klientelą i dlaczego właściwie lewa stopa posiada w danym razie pierwszeństwo przed prawą.



PONIEDZIAŁEK, 15. KWIETNIA.

Kraków (293.5) 6,30 Audycja poranna. 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 a) wiadom. meteorologiczne i b) koncert małej orkiestry P R pod dyr Zdzisława Górzyńskiego, 12,45 a) pogadanka dla kobiet: „Tradycyjne potrawy wielkanocne" wygł. p. Zofja Czerny, b) dziennik południ., 13 Muzyka z płyt, 13,50 a) wiadomości o eksporcie polskim i b) przegląd giełdowy, 15,45 Koncert orkestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana, 16,30 Lekcję jęz. niemieckiego prowadzi prof. dr. Z Żygulski, 16,45 Muzyka z płyt, 17 Audycja dla dzieci młodszych: „Poczytajmy sobie" (przegląd wydawnictw dla dzieci i młodzieży). wygł. p. Henryk Ładosz, 17,15 Rezerwa ogólno- polska, 18 Przegląd filmowy, 18,10 Krótki koncert reprezent. Chóru Strzel pod dyr. M. Mierzejewskiego. 18,25 Chwilka społeczna, 18,30 „Encyklopedja mówiona" w opr inż. St. Broniewskiego. 18,45 Muzyka z płyt. 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Recytacje prozy: wyjątek z powieści A. Schrödera „W Latarni", 19,25 Wiadomości sportowe lokalne, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Audycja żołnierska, 20 Koncert muzyki lekkiej w wyk ork. P R pod dyr. St Nawrota. 20,45 Dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce", 21—22 Z Warszawy: „W 6-tą rocznicę śmierci Henryka Melcera" — koncert poświęcony jego twórczości Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr G. Fitelberga, St. Argasińska (śpiew), R Benzefowa (fort.), K. Stromenger (prelekcja), 22 Koncert reklamowy, 22,15—23,05 Muzyka salonowa w wyk małej ork. P. R. pod dyr Zdz. Górzyńskiego i wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6,30—18,30 p. Kraków. 18,30 „Skrzynka ogólna" — dr. Stępowski, 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Skrzynka rolnicza", — inż. Tarkowski, 19,25—23,05 p. Kraków, 23,05 Muzyka salonowa.

Katowice (395,8) 6,30—13,50 p. Kraków, 13.50 Giełda zboż. towar, 13,55 Wiadom. bież., 14 Płyty, 15,45—16,30 p. Kraków, 16,30 „Robotnicy- literaci na Śląsku", szkic liter. mgr. P. Musioła, 16,45—18,30 p. Kraków, 18.30 „Jak pracuje wieś śląska społecznie", odczyt Wł. Płomińskiego, 18,45 Utwory Karłowicza (płyty), 19,07 Program, 19,15 „Czy siła wodna potrafi zastąpić nam węgiel kamienny" — inż. Weigel- Millert, 19,25—23,05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—18,30 p. Kraków, 18.30 Skrzynka dla dzieci — omówi p. A. Artzt, 18,40 Silva rerum, 18,45 Pieśni i arje w wyk. A. Helmoltz (sopr.), 19,07 Program, 19,15 „O pracy kulturalno oświatowej w miasteczku kresowem" — K Bilińska, 19,25—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 Pogadanka dla dzieci, 18,40 „Życie artyst. i kultur.", 18,45—19,15 p. Kraków, 19.15 Płyty, 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 20,10 Audycja regjonalna, 21,40 Recital fortep., 22,20 Sprawozdanie z konferencji w Stresie, 22,40 Koncert. 23,55 Muzyka taneczna.

Paryż (1648) 18,30 Pogadanki literackie, 20 „Le roi Rene" — sztuka muzyczna J. Gabriel- Marie, 2,30 Muzyka taneczna.

Budapeszt (550,5) 20,55 Koncert symfoniczny, 22,15 Muzyka cygańska.

Sottens (443.1) 20.30 „Weronika" — operetka Messagera.

KATASTROFA I WYPADEK

— Co to jest wypadek?

— Gdy dwoje młodych spotka się po latach rozstania.

— A co to jest katastrofa?

— Gdy ci młodzi się pobiorą.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia ora z na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje d 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.